Środa, 20 października 1937 — Nr. 243
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 203,008.

Pan Prezydent R. P. doktorem honorowym nauk rolniczych



Tablica pamiątkowa ku czci poległych medyków



Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczania Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacemu Mościckiemu na Zamku Królewskim w Warszawie przez Rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Miklaszewskiego w otoczeniu członków Senatu Uczelni dyplomu doktora honoris causa nauk rolniczych, nadanego Panu Prezydentowi przez Wydział Rolniczy S. G. G. W. z okazji jubileuszu Szkoły. — W przeddzień uroczystej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Sanitarnych, odbyło się w hallu Domu Medyków przy ul. Oczki nr. 7, odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci medyków, którzy walcząc w szeregach Legionów i późniejszego wojska polskiego polegli na polu chwały. Na tablicy zostały wyryte nazwiska tych właśnie medyczek i medyków, otaczanych dzisiaj czcią głęboką przez współczesne pokolenie lekarskie.



Gen. dr. Roman Górecki, prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wybrany został prezesem Fidacu.

P. Premier na wzniosłej uroczystości w pow. łowickim

Największa w Polsce gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa we własnym gmachu

Warszawa. Wczoraj dnia 19 bm. w Zdunach gm Bąków pow. łowickiego odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia własnego budynku, największej w Polsce gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej.

Na uroczystość tę przybyli prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, wiceminister Korsak, naczelny dyrektor Banku Rolnego Staniszewski, wojewoda warszawski Nakoniecznikow-Klukowski.

Po powitaniu, pan Premier zbliżył się ku wejściu do nowowzniesionego budynku Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, otwierając go symbolicznym przecięciem wstęgi.

W sali posiedzeń Kasy zgromadzili się w międzyczasie przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, członkowie wydziału powiatowego, rady gminnej, sołtysi, oraz delegaci na zjazd kas pożyczkowo-oszczędnościowych z całej Polski.

Tutaj do zebranych przemówił ks. proboszcz Karasiński, stwierdzając m. in., że dzięki wytrwałej i ofiarnej pracy miejscowych obywateli, Gminna Kasa w ciągu kilku lat swego istnienia rozrosła się do tego stopnia, że dziś już obroty jej sięgają milionów złotych i mogła nawet wystawić własny budynek.

Dalszy mówca prezes zarządu Kasy Jan Koza złożył sprawozdanie z działalności i rozwoju Kasy. Kasa rozpoczęła swą pracę z minimalnym wkładem 3 tysięcy złotych, a po dziesięciu niespełna latach wkłady wzrosły do wysokości 791 tysięcy złotych. Kredyty, udzielane przez kasę, szły przede wszystkim na cele o charakterze społeczno-gospodarczym. Kredyty te przyczyniły się w wielkim stopniu do racionalnego zagospodarowania ludności miejscowej.

Z kolei zabrał głos pan prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski. W przemówieniu swoim p. Premier stwierdził, że kilkaset lat temu w bagnistej wtedy dolinie rzeki Bzury, wielcy panowie budowali zamki, ażeby w razie klęski i potrzeby lud wiejski miał gdzie się schronić przed nieprzyjacielem.

„Dziś widzimy — mówił p. Premier — że nie żadni wielcy panowie, nie państwo, ale

chłopi budują swe zamki tutejsze

Takim zamkiem jest ta Kasa, bo służy tak, jak dawne zamki, do pomocy w razie nieszczęścia. Ta kasa jest zamkiem bo mieści w sobie siłę chłopską, upór chłopski i zrozumienie gospodarki chłopskiej, która polega na tym, żeby patrzeć w przyszłość i budować przyszłość Ta kasa, ten zamek chłopski, nie jest na ziemi polskiej odosobniony. Widzimy tu przedstawicieli kilkudziesięciu innych Kas, którzy zjechali się, ażeby podziwiać tutejszą kasę, rozwój tego zamku siły chłopskiej. Ta siła chłopska sprawi, że Polska, którą nam zawsze przedstawiano jako kobietę w cierniowej koronie, stanie się matką bogatą, która wszystkich karmić będzie i która wszystkim da dobrobyt, matką, dla której nie tylko umierać, ale z którą żyć będzie wszystkim dobrze.

Dlatego przyjechałem tu w imieniu rządu polskiego, ażeby

pokłonić się temu symbolowi czynu chłopskiego

żeby uczcić siłę chłopską, która wytworzyła ten nowoczesny zamek-kasę oszczędności.

W czasie przemówienia pan Premier udekorował za zasługi na polu pracy społecznej szereg działaczy miejscowych.

Po wręczeniu odznaczeń pan Premier żegnany przez przedstawicieli władz z wiceministrem Korsakiem i wojewodą Nakoniecznikow-Klukowskim na czele odjechał do Warszawy.

Po zebraniu goście udali się na zwiedzenie wzniesionej niedawno przy wydatnej pomocy Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Zdunach 7-klasowej szkoły powszechnej.

Z uroczystości wejherowskich



Minister Kasprzycki i towarzyszący mu dostojnicy na trybunie odbierają defiladę Batalionu Morskiego i społeczeństwa.

Porozumienie w sprawie zapisów do szkół polskich w Gdańsku

Wczoraj zakończono rozpatrywanie sprawy zapisów do szkół polskich w Wolnym Mieście Gdańsku. We wszystkich wypadkach osiągnięto pełne porozumienie między Komisariatem Generalnym R. P. a Senatem Wolnego Miasta. (Pat).

Ćwierć miliona zł na pomoc zimową ofiarowały PKO i BGK

WARSZAWA. W dniu 18 bm. P. K. O. przyznała na cele pomocy zimowej dla bezrobotnych 100.000 złotych.

Władze Banku Gospodarstwa Krajowego przeznaczyły na tegoroczną pomoc zimową dla bezrobotnych kwotę 150.000 zł. (Pat).

Kontrybucje i represje karne w Palestynie

Za każdy skradziony karabin — jedna chata arabska
Mieszkańcy Lyddy uwięzieni w swych domach

Jerozolima. W nocy z poniedziałku na wtorek jedna z kolonii żydowskich w południowej Palestynie była w ciągu 40 minut ostrzeliwana. Policja, zaalarmowana przez rakiety, niezwłocznie wysłała silny oddział, na którego widok napastnicy rozproszyli się.

Rząd ogłosił wyjątkowe zarządzenia, zawierające listę domów w okolicy Jerozolimy, Hebrenu i Lyddy, które zostaną zburzone za pomocą dynamitu w razie powtórzenia się aktów terroru.

Mieszkańcy Lyddy podlegają obecnie specjalnie surowym przepisom. Nie wolno im opuszczać swych domostw w ciągu 22 godzin na dobę. Pozostawiono im tylko dwie godziny na załatwienie interesów i zakupów w mieście. Sytuacja ta będzie trwała do chwili spłacenia pierwszej części zbiorowej kary, jaką władze brytyjskie nałożyły na całą gminę po podpaleniu zabudowań na miejscowym lotnisku.

W Jerozolimie również wydano szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie spokoju w starej części miasta. 5 bram, znajdujących się w średniowiecznych murach, otaczających starą Jerozolimę, postanowiono zaopatrzyć w potężne żelazne sztachety, które będą mogły być z łatwością każdej chwili zamknięte. (Pat).

Londyn. Palestyńskie władze bezpieczeństwa dokonały wczoraj szeregu zarządzeń karnych, jako represyj za napad terrorystów arabskich na posterunek policji we wsi Daharia koło Hebronu. Napastnicy sterroryzowali obecnych na posterunku policjantów Arabów, których zmusili do wydania zapasu broni i amunicji. Obecnie władze nakazały zdemolować tyle domostw we wsi Daharia, ile karabinów policyjnych zostało w czasie napadu zabranych. Oddział wojska i policji otoczył wczoraj o zmierzchu wieś, po czym zażądał wydania zabranych karabinów. Gdy wieś nie zareagowała, przeprowadzono dokładne rewizje, które nie dały jednak żadnych rezultatów. Wówczas saperzy brytyjscy wysadzili 3 domy w powietrze. O ile skradzione karabiny nie zostaną w oznaczonym terminie zwrócone, to stopniowo dalsze domostwa ulegną zdemolowaniu. Ponadto nałożono na wieś wysoką kontrybucję w sumie 2000 Ł. Wśród mieszkańców rozpoczęła się już zbiórka w naturze na ten cel. Wreszcie władze nakazały 30 miejscowym chłopom arabskim stawiać się codziennie na posterunku policji w Hebronie, znacznie oddalonym od wsi.

Przedwczorajsza noc i wczorajszy dzień minęły w Palestynie stosunkowo spokojnie. Jedynym incydentem było ostrzeliwanie osiedla Żydów na równinie Schephaleh na południu, policja jednak wkrótce zmusiła napastników do ucieczki.

Delegacja Związku Dziennikarzy u p. Premiera

z prośbą o uregulowanie sprawy konfiskat prasowych

Warszawa. Prezydium Rady Min. komunikuje: W dniu 19 bm. p. Premier gen. Sławoj - Składkowski przyjął na półtoragodzinnej audiencji delegację Związku Dziennikarzy w osobach: prezesa Związku płk. Ścieżyńskiego, wiceprezesa red. Wierzyńskiego i sekretarza gener. red. Kozłowskiego oraz prezesów syndykatów krakowskiego, łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego.

Delegacja, wręczając obszerny memoriał, zwróciła uwagę pana Premiera na wielką ilość konfiskat prasowych w ostatnich tygodniach oraz na wyjątkową niejednolitość w stosowaniu tych represyj przez odpowiednie władze poszczególnych okręgów administracyjnych. Wskazując na wielkie trudności, które wynikają stąd dla prasy w jej codziennej pracy, delegacja prosiła p. Premiera o uregulowanie tej sprawy w sposób zgodny z duchem obowiązujących praw i jednolity na całym terenie państwa.

Pan Premier wyraził zadowolenie z zetknięcia się z przedstawicielami organizacji dziennikarskej i zaznaczył na wstępie swój życzliwy stosunek do prasy i jej zadań. Następnie, charakteryzując ogólną sytuację polityczną kraju, omówił szczegółowo przedstawiony przez delegację całokształt zagadnienia i poszczególne fakty, oraz zapowiedział wydanie w czasie najbliższym odpowiednich zarządzeń dla władz administracyjnych celem usunięcia obecnych niedomagań.

W końcu p. Premier nadmienił, że cel ten wymaga odpowiedniego współdziałania również ze strony prasy i zwrócił się o to z apelem do obecnych jej przedstawicieli.

Konferencja u p. Wojewody Pomorskiego

w sprawie planowej melioracji rolnej na Pomorzu

We wtorek dnia 19 bm. p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz odbył w Urzędzie Wojewódzkim konferencję w sprawie planowej melioracji rolnej na terenie województwa pomorskiego.

W konferencji tej wzięli udział p. starosta krajowy Wincenty Łącki, dyr. Woj. Biura Funduszu Pracy inż. Witold Bielski, naczelnik Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego p. Mikołaj Zakrzewski, naczelnik Wydziału Rolnictwa i Ref. Rolnych Jerzy Sztekiel oraz kierownik oddziału p. inż. Korzeniowski.

Miliard 380 milionów franków

pochłonie podwyżka uposażeń urzędników we Francji

Paryż. Wtorkowe posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sytuacji wewnętrznej, zakończyło się uchwaleniem kompromisowej formuły w sprawie żądań urzędników państwowych, domagających się podwyżki płac. Rada ministrów postanowiła przyznać urzędnikom państwowym podwyżkę w wysokości 100 franków z terminem pośrednim między 1 października — jak żądali urzędnicy — a 1 stycznia — jak rząd projektował początkowo, tj. od 15 listopada 1937 r., w związku z czym specjalna ustawa zostanie wniesiona do parlamentu o przyznanie dodatkowych kredytów w wysokości 1 miliarda 380 milionów fr. Z sumy tej około 1 miliard przeznaczony jest na podwyżkę uposażeń urzędniczych, zaś 380 milionów na podwyżkę zaopatrzeń dla inwalidów wojennych oraz b. kombatantów.

Broń dla Chin przez Indochiny

Tokio. Agencja Domei donosi: W Hoiphong w Indochinach wyładowano wielką ilość materiału wojennego, przeznaczonego dla Chin.

Ruch towarowy pomiędzy Hanoi a Lungczau w południowo - zachodnich Chinach wzrósł o 100 wagonów dziennie. Wielkie ilości materiału wojennego są przewożone codziennie również na samochodach ciężarowych z Hanoi do Lungczau.

W ciągu ostatnich dni wyładowano w Hoiphong 176 ton aeroplanów, 432 tony części samolotów, 490 tysięcy karabinów, 173 tys. rewolwerów, 12.400 karabinów maszynowych, olbrzymią ilość granatów i pocisków armatnich, 163 tony dynamitu, 15.630 masek gazowych, 9.735 ton drutu kolczastego. (Pat.)

Krach na giełdzie nowojorskiej

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą, że Wallstreet była w poniedziałek znowu widownią panicznego wyzbywania się akcyj. Fala ta ogarnęła cały rynek giełdowy. Nawet akcje, uważane za najbardziej pewne, spadły o 10 punktów inne zaś o 15. Zwłaszcza ujemnie kształtowały się kursy akcyj stali. Ogółem zmieniło posiadaczy 3.230.000 akcyj, z czego 1.400.000 sprzedano w nastroju panicznym w ciągu ostatniej godziny trwania giełdy.

Francuskie manewry śródziemnomorskie

Tulon. Eskadra śródziemnomorska rozpoczęła wczoraj manewry, które zakończą się 29 października. W ćwiczeniach bierze udział 7 krążowników 6 kontrtorpedowców, 2 torpedowce i łodzie podwodne pierwszej flotylli.

(Pat)

13 bandytów w rękach policji

Białystok. Pościg zarządzony za sprawcami nieudanego zamachu na miejscowość Wyszonki Kościelne doprowadził w poniedziałek do ujęcia dalszych 10 członków bandy, razem więc ujęto 13. Napad miał podłoże rabunkowe. (Pat.)

Białym winem gasili pożar

Czerniowce. W miejscowości Temlin wybuchł pożar w zabudowaniach jednego z gospodarzy. Ponieważ w miejscowości tej daje się odczuwać silny brak wody, niebezpieczeństwo pożaru groziło rozszerzeniem się na całą osadę. Przerażeni mieszkańcy przytransportowali na miejsce pożaru wielkie ilości wina dla gaszenia ognia. W tym celu zużyto 4.000 litrów doskonałego białego wina. (Pat.)

Wycieczka młodych historyków sztuki

u p. Wojewody Pomorskiego

We wtorek, dnia 19 bm. p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął wycieczkę akademicką historyków sztuki z Warszawy.

Wycieczka zabawi w Toruniu przez trzy dni i ma na celu dokładne zapoznanie się z zabytkami starego Torunia, nawiązanie kontaktów naukowych oraz zebranie materiału do przyszłych studiów w dziedzinie historii sztuki.

Pierwsze obrady posłów przed zbliżającą się sesją

Warszawa. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu posiedzenie przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych, na którym omawiano zagadnienia, związane z najbliższą sesją Sejmu oraz pracami posłów w terenie.

(Pat)

Król grecki udaje się do stolic Włoch, Francji i Anglii

Ateny. Król grecki — jak zapowiada prasa — wkrótce uda się do Rzymu, Paryża i Londynu. Podczas nieobecności króla, która potrwa parę tygodni, władza królewska będzie sprawowana prze księcia następcę tronu Pawła.

(Pat).

Uroczystość polska w Lipsku

w rocznicę zgonu księcia Józefa

Lipsk. Wczoraj w 124 rocznicę zgonu księcia Józefa Poniatowskiego konsul generalny R. P. w Lipsku Świczewski, w otoczeniu członków konsulatu oraz przedstawicieli licznych związków wychodźczych złożył u stóp pomnika księcia wieniec i kwiaty o barwach narodowych. Wieczorem w sali świetlicy polskiej odbyło się uroczyste zebranie miejscowej kolonii polskiej, na którym przemówienie okolicznościowe wygłosił konsul Świczewski.

Bombowce przeciw... dżonkom

Szanghaj. Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, że samoloty japońskie zatopiły na rzece Żółtej w pobliżu Tsinanu 60 dżonek chińskich z żołnierzami i amunicją.

Przedstawiciel armii japońskiej dodał, że samoloty japońskie będą nadal zatapiały wszystkie dżonki z transportami wojskowymi. (Pat).

Nowe złoża rudy

Tarnów. W gromadach Ocieka, Zwiernik, Strzegocice i Brzeziny koło Dębicy natrafiono na dość duże złoża wysokoprocentowej rudy żelaza. Eksploatacja prowadzona jest na razie sposobami prymitywnymi przez właścicieli, przeważnie drobnych rolników.

(Pat)

Budujemy nowe fabryki

Tarnów. W pow. dąbrowskim rozpoczęto m. in. budowę 4 fabryk, zakrojonych na wielką skalę, które dadzą zatrudnienie wielu bezrobotnym. W związku z uprzemysłowieniem powiatu wydział powiatowy w Dębicy, przewidując wzrost konsumcji mięsa, przystąpił do budowy nowocześnie urządzonej rzeźni. (Pat).

Niemieccy duchowni katoliccy nie uchwalili rezolucji protestacyjnej

przeciw utworzeniu polskich parafii personalnych w Gdańsku

Nieprawdziwe twierdzenia gdańskiej prasy niemieckiej

Jak wiadomo, prasa niemiecka w Gdańsku doniosła, że w czwartek odbyła się konferencja wszystkich proboszczów i dziekanów niemieckich, na której uchwalono jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciwko erygowaniu polskich parafii personalnych w Gdańsku.

Jak się dowiadujemy, w konferencji tej nie brał udziału ks. prałat Bruski, proboszcz parafii św. Mikołaja w Gdańsku, wobec czego nie zgadza się z prawdą twierdzenie gdańskiej prasy niemieckiej, jakoby w konferencji tej brali udział **wszyscy** proboszczowie i dziekani.

Poza tym, co jest najważniejsze, księża zebrani na owej konferencji, nie powzięli żadnej rezolucji, protestującej przeciwko urządzeniu w Gdańsku polskich parafii personalnych. Obecni na konferencji duchowni jedynie rozmawiali na ten temat w związku z cofnięciem w tym dniu przed południem przez ks. Biskupa O'Rourke'go dekretu o urządzeniu polskich parafii na skutek protestu Senatu gdańskiego.

W ostatnią niedzielę zainteresowani księża, a więc ci, którzy brali udział w wymienionej konferencji, złożyli w kościołach swoich oświadczenie, że nie uchwalili w omawianej sprawie żadnego protestu.

Jeden z duchownych, zapytany przez nas, czy zainteresowani księża zamierzają wobec tego wysłać do prasy niemieckiej w Gdańsku pismo, domagające się sprostowania fałszywej wiadomości, oświadczył nam, że nie uczynią tego, ponieważ są zdania, że prasa ta sprostowania takiego nie ogłosiłaby. Duchowni wybrali więc inną drogę przez ogłoszenie oświadczenia w kościołach.

Czas skończyć „zabawę" w partie

Warunki polityczne w Polsce przedstawiają w chwili obecnej specjalnie wdzięczne pole dla działalności o podłożu i tendencjach anarchistycznych. Bo i jakże inaczej nazwać można działalność i kierunki pracy, których celem jest **polityczne rozbicie** Narodu polskiego oraz ustawiczne i systematyczne, celowe i tendencyjne sianie wiadomości i inwektów, podrywających autorytet i zaufanie do rządu i starających się za wszelką cenę spaczyć i zniekształcić, przedstawić w świetle ujemnych i fałszywych ocen każdy konkretny, pozytywny czyn, każdą twórczą zdobycz i pracę, każdą nową treść rewelacyjną.

Istnieje w tych usiłowaniach ukryta jakaś, złośliwa tendencja odegrania się opozycji za wszystkie lata klęsk i niepowodzeń w życiu politycznym, a że warunki w tej chwili są dla tego rodzaju działalności wprost idealne, nic też dziwnego że z gorliwością, godną lepszej sprawy, obóz przeciwny defetystyczną swą działalność kontynuuje i stara się rozszerzyć ramy jej zasięgu. Możnaby spokojnie patrzeć na usiłowania i wysiłki tej grupy działaczy partyjnych i prasy, gdyby warunki polityczne w Europie były ustabilizowane, gdyby nie było tego opętanego, szaleńczego wyścigu zbrojeń, gdyby nie było tego zdecydowanego, zorganizowanego naporu na polski stan posiadania. Wtedy nie tak oczywiście groźnie wyglądałaby walka i zabawa w partie, szermierka o klasycyzm doktryn, altruizm i słuszność poglądów naszej czy też przeciwnej strony

Wtedy jednak kiedy sąsiedzi nasi z wschodu i zachodu z programu swych prac wykreślili na zawsze wszelkie elementy walk partyjnych u siebie, propagując i popierając je pocichu w państwach innych — w Polsce również, kiedy Mussolini dzieciom prawie wpycha karabin do ręki i tworzy z Włoch jeden, wielki obóz zbrojny, wtedy prowadzenie u nas walk partyjnych, sianie nienawiści dezorganizowanie i anarchizowanie życia politycznego jest akcją wybitnie szkodzącą interesom naszego państwa. Na ten luksus nas w tej chwili jeszcze nie stać, bo zbyt drogo za niego możemy zapłacić.

Impulsywność naszego charakteru, ta przysłowiowa wprost lekkomyślność pojmowania swej odpowiedzialności, jaką pokutuje jeszcze w pewnych sferach naszego społeczeństwa i wreszcie nie należyte docenianie naszej sytuacji aktualnych warunków politycznych składa się na błogie przeświadczenie, że tak jak jest u nas jest wszędzie, że na wypadek ewentualnych komplikacyj zawsze zdążymy zaległość odrobić. I nie należy sądzić, że pojmowanie w ten sposób sytuacji obecnej należy do wypadków sporadycznych, wprost przeciwnie — zdołały oni zdobyć prawo obywatelstwa w pewnej części naszego społeczeństwa.

Nie należy przeceniać powagi sytuacji w chwili obecnej w życiu międzynarodowym, nie należy jednakże warunków tych niedoceniać. Byłoby to więcej niż lekkomyślne. W każdym bądź razie sytuacja jest tego rodzaju, że wymaga nie tylko od rządu lecz i od całego społeczeństwa niezmiernej czujności i zwartości narodowej.

Że tak być powinno nie ulega najmniejszej wątpliwości, dziwnym więc wydać się musi stanowisko grup opozycyjnych, uparcie i niewzruszenie stojących ne redutach jałowej, bezradnej, lecz jednocześnie tendencyjnej, złośliwej opozycji. I mimowoli nasuwa się pytanie — w czyim mianowicie interesie i w imię jakich mianowicie celów i idei obskurantyzm polityczny i defetyzm jest uprawiany. Czy z tej sytuacji płyną jakiekolwiek pozytywne korzyści dla państwa i narodu i czy w ten sposób zbliżamy się do realizacji idei zjednoczenia narodowego.

Odpowiedź być może tylko negatywna. To znaczy, że, jeżeli chodzi o wyniki pozytywne działalności partyj opozycyjnych — to te są absolutnie żadne. Nie wnoszą bowiem one żadnych dodatnich momentów, nie stwarzają nowych wartości w życiu publicznym i gospodarczym.

Ten stan rzeczy nie może być oczywiście uznany za idealny. W pracy, do której powołane jest całe społeczeństwo przez Wodza Naczelnego, obowiązane jest wziąć całe społeczeństwo i nikt nie ma prawa ani podstaw (najzagorzalszy nawet doktryner partyjny) od pracy tej się usuwać. Tym bardziej, że w państwach ościennych proces konsolidacji został ukończony.

Z tych właśnie względów i dla przyczyn płynących z polskiej racji stanu rozpocząć należy pracę nad skonsolidowaniem społeczeństwa. Obojętnem jest czy w konsolidacji, a więc w pracy dla państwa, wezmą udział przywódcy partyjni, czy też pozostaną oni poza nawiasem społeczeństwa skonsolidowanego. Że w Polsce warunki do konsolidacji istnieją — to więcej niż oczywiste. Potrzeba tylko dobrych chęci, ofiarnej pracy i wytrwania — a dzieło konsolidacji przestanie być mitem, a stanie się rzeczywistością, doniosłym faktem z którego i Państwo i naród mieć będą istotny pożytek.

M. Z.

LIST Z BELGII

Neutralność Belgii uznali wszyscy jej sąsiedzi

Stosunek Niemiec do polityki belgijskiej — Belgia pozostawia sobie swobodę decyzji w stosunku do każdej akcji zbiorowej

(Od własnego korespondenta)

Niemcy przez wręczenie deklaracji posłowi belgijskiemu w Berlinie, uznającej nową linię polityczną, proklamowaną w głośnej przed rokiem mowie króla Leopolda III, — zadeklarowały tym samym gotowość bronienia Belgii w wypadku, gdyby stała się ona przedmiotem agresji.

Jeśli zważymy, że Anglia i Francja złożyły wspólnie podobną deklarację już przed pół rokiem w dniu 24 kwietnia, zwalniając jednocześnie Belgię ze wszystkich zobowiązań, jakie przyjęła ona na siebie po wojnie w traktacie lokarneńskim lub konwencji wojskowej francusko-belgijskiej, to trzeba stwierdzić, że nowy statut międzynarodowy Belgii został już uznany przez wszystkich wielkich jej sąsiadów.

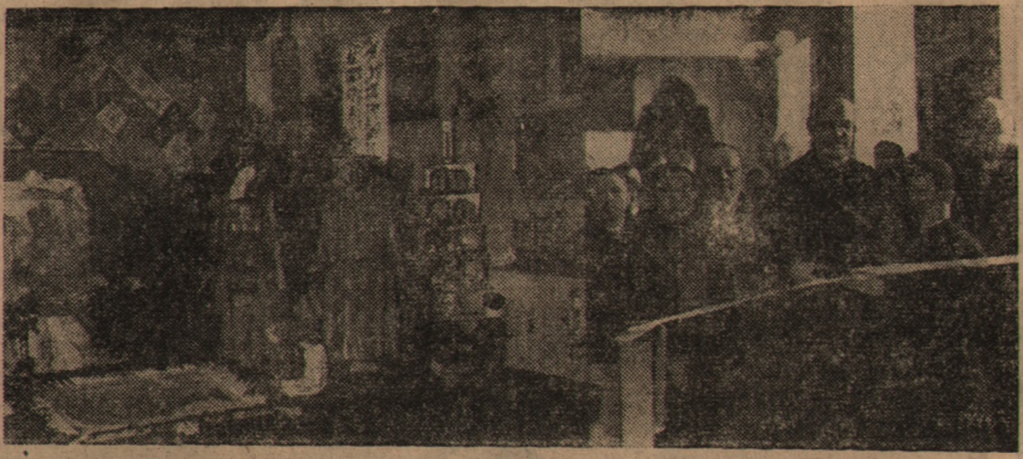
Po wojnie światowej i po jej smutnych doświadczeniach, kiedy Niemcy pogwałciły w r. 1914 neutralność Belgii, gwarantowaną przez traktaty międzynarodowe, Belgia zerwała ze swą tradycyjną polityką neutralnđści i poszukała zabezpieczenia swego kraju w przymierzu z Francją i w systemie zbiorowego bezpieczeństwa Gwarancje zbiorowego zabezpieczenia swego kraju widziała Belgia w pakcie Ligi oraz w t. zw. pakcie reńskim, podpisanym w r. 1925 w Locarno. Otrzymała w nim nie tylko gwarancje Francji, Anglii i Włoch dla swej granicy z Niemcami, ale także musiała ze swej strony wspólnie z powstałymi państwami lokarneńskimi udzielić gwarancji dla granicy francusko-niemieckiej.

Powojenny system, oparty na wierze w moc życiową ideałów genewskich i w szybkie powszechne rozbrojenie, zawiódł jednak pokładane w nim nadzieje. Liga nie zdała egzaminu wobec wypadków w Mandżurii i wobec wojny abisyńskiej. Wycofała się z niej Japonia, Niemcy a w praktyce i Włochy. Gwarancje jej okazały się nieskuteczne. Załamała się w ten sposób jedna z dwóch głównych podstaw powojennej polityki belgijskiej. Wkrótce też załamała się i druga podstawa. 7 marca 1936 r. Niemcy wypowiedziały traktat lokarneński i obsadziły wojskiem zdemilitaryzowaną strefę nadreńską.

Na te dwa fakty zwrócił uwagę król Leopold w swej zeszłorocznej mowie, dając do zrozumienia, że są one głównym powodem zwrotu Belgii w kierunku całkowitej niezależności i niewiązania się z nikim żadnymi zobowiązaniami. Były zresztą i inne dalsze powody jak obawa ewentualnych niebezpiecznych skutków paktu francusko-sowieckiego, konsekwencyj wojny hiszpańskiej itp., które skłoniły Belgię do powrotu z pewnymi modyfikacjami do polityki izolacji i neutralności. Belgia chciała w ten sposób zmniejszyć do minimum możliwość wciągnięcia jej do jakiegoś konfliktu, któryby nie dotyczył bezpośrednio całości jej terytorium, a jednocześnie zdawała sobie sprawę, że w razie zaatakowania jej Francja i Anglia i tak, ze względu na swoje interesy, muszą przyjść jej z pomocą, nie zważając na to, że Belgia nie posiada już względem nich żadnych zobowiązań. Rozumowanie to okazało się słuszne, gdyż wkrótce Paryż i Londyn udzieliły Belgii w dniu 24 kwietnia br. jednostronnych zabezpieczeń. Obecnie poszedł ich śladem Berlin, zadowolony, że Belgia wyłączyła się z systemu francusko-angielskiego i zajęła pozycję niezależną

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia stosunek obecnej polityki belgijskiej do zobowiązań, jakie nakłada na Belgię członkostwo Ligi Narodów. Zdaje się jednak, że w praktyce Belgia pozostawia sobie swobodę decyzji w stosunku do każdego wypadku co do stopnia jej zaangażowania się w akcji zbiorowei.

Otwarcie Wystawy Misyjnej



Onegdaj została otwarta w Warszawie Wystawa Misyjna, zorganizowana przez Zgromadzenie Ks. Ks. Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia. W trzech salach wystawowych przedstawiono dorobek misyjny na placówce w Chinach w miejscowości Shuntenhfu, oraz zobrazowano wyniki, osiągnięte przez misjonarzy w Brazylii i Afryce. Na wystawie zostały umieszczone m. inn. obrazy z czasów prześladowania chrześcijan w Chinach, urny do palenia kadzidła ku czci pogańskich bożków, trofea myśliwskie i t. p. Zdjęcie nasze przedstawia w fotomontażu: na lewo rzut oka na jedną z sal wystawowych, zaś na prawo — moment przecięcia wstęgi przez J. Em. ks. kardynała Kakowskiego. Obok ks. kardynała widzimy dyr. Departamentu Wyznań w Ministerstwie W. R. i O. P. Potockiego, radcę Nuncjatury Apostolskiej ks. prałata Pacciniego, I-go Sekretarza Poselstwa Chińskiego p. Nietsou Wang'a oraz inne osobistości, które wzięły udział w otwarciu wystawy.

Akcja zbiórki naturaliów na pomoc zimową na Pomorzu rozpoczęta

Na terenie Pomorza rozpoczęta już została zbiórka naturaliów na pomoc zimową dla bezrobotnych.

W pierwszym rzędzie uruchomiona została zbiórka ziemniaków, a to zarówno ze względu na nadchodzący okres przymrozków, jak i fakt, że wobec słabszego urodzaju zbóż chlebowych, ziemniaki staną się podstawowym świadczeniem rolnictwa na pomoc zimową.

Zebrane ziemniaki zostaną zabezpieczone w przystosowanych do tego i odpowiednio zabezpieczonych magazynach. Koszty związane z ew. transportami i zamagazynowaniem pokrywa Fundusz Pracy.

Należy mieć nadzieję, że wobec dobrych wyników zbiórki na Pomoc Zimową na terenie Pomorza w roku ubiegłym wypróbowana ofiarność społeczeństwa pomorskiego nie zawiedzie również i w tym roku oczekujących pomocy bezrobotnych.

Czynnik społeczny - podstawą akcji pomocy zimowej

O większy niż dotąd współudział samorządu — Ofiary składać muszą wszyscy, nietylko świat pracy

Już czas najwyższy rozpocząć tegoroczną kampanię pomocy zimowej. Natężenie robót sezonowych maleje z każdym dniem. Zbliża się listopad. W miesiącu tym setki tysięcy ludzi, naszych braci, stanie przed widmem chłodu i głodu.

Obowiązkiem naszym jest ochronić tych nieszczęśliwych współobywateli przed głodem i chłodem.

Niewątpliwie w tych dniach zostanie proklamowana akcja pomocy zimowej. Potem nastąpi niezwłocznie organizacja tego gigantycznego wysiłku społecznego.

Rozporządzamy już szeregiem doświadczeń z przeszłej kampanii pomocy zimowej. A doświadczenia te mówią nam: pomoc zimowa musi się opierać w jak największym stopniu o t. zw.

CZYNNIK SPOŁECZNY.

Już w zeszłorocznej organizacji całej akcji ta zasada została silnie podkreślona. Czynnik urzędowy występował w tej akcji za pośrednictwem ministra opieki społecznej. Poza tym działały siły, wyłonione ze społeczeństwa.

Ta zasada winna być i nadal utrzymana, a nawet jeszcze bardziej pogłębiona i rozszerzona. W orbitę działań muszą być wciągnięte wszystkie komórki i ośrodki naszego życia społecznego. Przede wszystkim zaś wielka i obejmująca całe państwo

ORGANIZACJA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO.

Właśnie samorząd winien w silniejszym jeszcze niż dotychczas stopniu podkreślić swój udział i swą współpracę w akcji pomocy zimowej.

Najbliższym więc zadaniem jest upowszechnienie całej akcji.

Łączy się to ściśle z zagadnieniem ustalenia takich norm świadczeń, któreby umożliwiały każdemu wzięcie w niej udziału w miarę realnych możliwości.

I pod tym względem trzeba właśnie z zeszłorocznych doświadczeń wysnuć konkretne wnioski. Przy całkowitym utrzymaniu zasady dobrowolności i bezwzględnym unikaniu jakiegokolwiek przymusu — musimy normy świadczeń dostosować do realnych możliwości wszystkich warstw społecznych. NIE MOŻE BYĆ, ABY PEWNE WARSTWY ŚWIADCZYŁY PONAD MIARĘ, A INNE MNIEJ, NIŻLI POZWALAJĄ ICH ZASOBY MATERIALNE I DOCHODY. Nie można wciąż apelować do ofiarności jednych, a przymykać oczy na sobkostwo innych.

Trzeba poddać to wszystko rewizji.

A dokonać tej rewizji może właśnie tylko współudział w akcji najszerszych czynników społecznych. Pod ich czujną kontrolą trudno bowiem przemycać się egoizmowi czy to jednostek czy rozmaitych grup.

Kongres Fidacu w Paryżu



W Paryżu obradował kongres Międzynarodowej Organizacji b. Kombatantów t. zw. Fidacu. Prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny gen. dr. Roman Górecki został wybrany przez aklamację prezesem Fidacu. Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia wieńców przez delegacje wszystkich krajów, należących do Fidacu, wraz z pocztami sztandarowymi na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu. W głębi widoczny przewodniczący delegacji polskiej gen. Górecki.

Oprocentowanie pożyczek rzemieślniczych

udzielonych za pośrednictwem K. K. O.

W tych dniach Kom. Kasy Oszczędności wydały komunikat, że banki udzielające pożyczek rzemieślnikom podwyższyły stopę procentową z 4 proc. na 6 proc. licząc od dnia 25. 6. br.

Na skutek interwencji odpowiednich władz Kom. Kasy Oszcz. wyjaśniły tę sprawę i jak dowiadujemy się banki podwyższyły stopę procentową, lecz dotyczy to tylko pożyczek udzielanych po 25. 6. br. lecz po tym terminie banki zastrzegają sobie ewentualną zmianę tej stopy.

Pożyczki udzielone przed tym terminem podlegają aż do zlikwidowania oprocentowaniu w dotychczasowej wysokości tj. 4 proc.

Wiadomości gospodarcze

MELASA NA PASZĘ

Pomiędzy przedstawicielami cukrowni, a przedstawicielami plantatorów buraka cukrowego zawarto umowę, w myśl której zamiana buraków nadliczbowych na melasę dokonywana będzie w ten sposób, iż na 1 kwintal dostarczonych do cukrowni nadliczbowych buraków cukrowych plantator otrzyma 44 kg melasy.

Wobec powszechnego braku pasz rolnicy winni skrzętnie wykorzystać powyższą umowę. Melasa jako pasza była dotychczas mało doceniana zwłaszcza przez drobnych plantatorów buraka cukrowego.

SPÓŁKI UDZIAŁOWE O KAPITALE ZMIENNYM

Najmniejszy udział 25 zł. — Kapitał zakładowy najwyżej ćwierć miln.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, uchwalono projekt ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym.

Projekt ten zostanie wniesiony przez rząd na najbliższą sesję sejmową. Projekt ustawy ma na celu stworzenie w Polsce dogodnej formy prawnej, w której mogłyby się organizować drobne kapitały. Zasadą projektu jest zmienność kapitału i składu osobowego. Kapitał spółki udziałowej może być zmieniany drogą dopływu i odpływu udziałowców, bez potrzeby obniżania lub podwyższania kapitału zakładowego, jak to ma miejsce przy innych spółkach.

Projekt przewiduje maksymalną granicę kapitału zakładowego, która określona jest na sumę 250.000 złotych. Wysokość udziału nie może być mniejsza niż 25 złotych.

NADZWYCZAJNA DANINA MAJĄTKOWA OD ROLNICTWA

Jak przypomina tygodnik Polska Gospodarcza, (zeszyt 42 z dn. 16 bm.) stawka nadzwyczajnej daniny majątkowej od rolnictwa dla płatników podatku gruntowego, opłacających podatek gruntowy w wysokości 25 do 60 zł. rocznie (bez degresji) wynosi 20% podatku gruntowego. Zwyżka zaś kontyngentowa 4%. Łącznie więc 24% państwowego podatku gruntowego. Dla płatników zaś, opłacających państwowy podatek gruntowy ponad 60 zł. rocznie (bez progresji) stawka wynosi 40% podatku gruntowego, zwyżka kontyngentowa 9%, razem więc 49% państwowego podatku gruntowego. Nakazy płatnicze zostaną rozesłane do dnia 15 listopada b. r.

PÓŁMILIARDOWA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ

Włoska rada ministrów upoważniła Consorzio di Credito per le Opere Publiche do emisji pożyczki wewnętrznej długoterminowej w wysokości 500 milionów lirów na cele pokrycia kosztów budowy wystawy światowej, która odbyć się ma w Rzymie w 1941 r. Kurs emisyjny ustalony został na 475 za 500 przy oprocentowaniu rocznym 4,5. Rentowność tej nowej pożyczki wyniesi zatem 5.48% p. a.

Prócz pożyczki rząd włoski wyda drugie pół miliarda na prace końcowe wystawy.

Standarty zbóż na rok 1937-38

Rada Giełdowa na posiedzeniu w dniu 4 bm. uchwaliła poniższe standarty i dopuszczalne normy zanieczyszczenia na rok 1937-38 z mocą obowiązującą od dnia 5 października 1937 r.

STANDARTY ZBÓŻ NA ROK 1937-38.

1) żyto — 706 g-l (120,1 f. h.)

Dopuszczalny porost — 3%. Dopuszczalne zanieczyszczenie — 3%, w czym zanieczyszczenia mineralnego 0,5% i sporyszu najwyżej — 0,1%. Ziarna pokruszone, połamane i zgniecione w ilości do — 2,5% nie wlicza się do zanieczyszczenia.

2) Pszenica I — 748 g-l (127,1 f. h.) — pszenica II — 726 g-l (123,— f. h.)

Dopuszczalny porost przy I standarcie — 3%, przy II standarcie — 6%. Dopuszczalne zanieczyszczenie — 3%, w czym zanieczyszczenia mineralnego i szkodliwego dla zdrowia najwyżej — 0,5% i kąkolu — 1%. Ziarna pokruszone, połamane i zniecione w ilości do — 2% nie wlicza się do zanieczyszczenia.

3) Owies zadeszczony — 460 g. l. (76,7 f. h.).

Dopuszczalny porost — 5%. Dopuszczalne zanieczyszczenie — 3,5%, w czym zanieczyszczenia mineralnego najwyżej — 0,5% i innego zanieczyszczenia szkodliwego dla zdrowia najwyżej — 0,5%. Obce ziarna zbożowe i pastewne (za wyjątkiem łubinu) w ilości do — 5% oraz ziarna pokruszone, połamane i rozgniecione w ilości do — 2,5% nie wlicza się do zanieczyszczenia.

4) Jęczmień browarowy — bez wagi i bez porostu.

Dopuszczalne zanieczyszczenie obcymi ziarnami — 1%.

Jęczmień I — 673 — 678 g. l. (114,1 — 115,1 f. h.) — Jęczmień II — 644 — 650 g. l. (109,— — 110,1 f. h.)

Dopuszczalny porost przy I standarcie — 2%, przy II standarcie — 4%. Dopuszczalne zanieczyszczenie przy standarcie I i II jak przy życie.

II. Tabela mniejwartości obowiązuje bez zmiany.

III. WARUNKI ZAKUPÓW ZBOŻA PRZEZ WOJSKO.

Rada Giełdowa na posiedzeniu w dniu 4 października 1937 r. uchwaliła, że przy zakupach zboża przez wojsko na warunkach giełdowych miarodajną jest waga stacji odbiorczej oraz, że przy kwestionowaniu wołka przy owsie dopuszczalny jest wołek sporadyczny.

IV. CZAS ZEBRAŃ GIEŁDOWYCH I KOMISJI NOTOWAŃ.

Uchwałą Rady Giełdowej z dnia 4 października 1937 r. ustalono, że z dniem 11 października 1937 r.

a) zebrania giełdowe (czas i lokal giełdowy) odbywać się będą w lokalu giełdowym od godz. 11 do 13-tej

b) posiedzenia Komisji Notowań o godz. 12.20.

W sprawie licencji klaczy do ksiąg zarodowych

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że równocześnie z urządzanymi targami remontowymi w II-gim podokresie 1937-38 odbędzie się licencja klaczy półkrwi szlachetnej do ksiąg stadnych Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetnego półkrwi i to w następujących terminach:

we wtorek, dn. 2 listopada br. o godz. 9.00 w Pucku (przy dworcu); w środę, dn. 3 listopada br. o godz. 10,00 w Starogardzie (targowica); w czwartek, dn. 4 listopada br. o godz. 10,30 w Chojnicach (targowica); w piątek, dn. 5 listopada br. o godz. 10,00 w Świeciu (targowica).

Rolnicy - hodowcy, posiadający odpowiednie klacze i chcący je zapisać do ksiąg stadnych (licencji), powinni doprowadzić klacze na jeden z najbliższych wyżej wymienionych miejsc spędów.

Wpisowe od 1 klaczy uiszczane jednorazowo wynosi 8 zł, oprócz tego za rok rachunkowy opłaca za każdą przyjętą klacz składkę członkowską, która za 1937-38 wynosi 10 złotych.

Rolnicy - hodowcy, zrzeszeni w Związku Hodowców Konia szlachetnego uzyskują przy sprzedaży koni remontowych pochodzących po klaczach zarejestrowanych w Związku dodatki hodowlane w wysokości 5 proc. wzgl. 15 proc. od ceny zasadniczej, ustalonej przez Komisję Remontową, natomiast wszystkim hodowcom niezrzeszonym potrąca Komisja Remontowa przy sprzedaży koni na targach remontowych 5 proc. od ceny szacunkowej konia.

Ponadto posiedziciele klaczy, zapisanych do ksiąg stadnych, korzystają z ulg, przewidzianych ustawą z dnia 13 marca 1934 o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. nr. 32 poz. 284) art. 8, na mocy którego właściciel klaczy wpisanej do księgi klaczy zarodowych i nie posiadający innego konia nie ponosi świadczeń podwodowych.



Reklama w gazecie dźwignią handlu

Powszechnie znany jest ogłoszeniowo - wstręt naszych sfer handlowo - przemysłowych. Polski człowiek interesu, gdy się ogłosi w dzienniku, chciałby zaraz z tego eksploatować Bóg wie jakie korzyści i to doraźnie. A tymczasem reklama to jak kropla wody, która wydrąża skałę w murze obojętności klienta do danego towaru.

Przypatrzmy się klasycznemu krajowi bussinesu, jak tam cenią sobie reklamę w gazecie. Oto statystyka:

W r. 1935 — 1112 firm ogłoszeniowych wydało 405.880.000 dolarów na ogłoszenia — z czego 18 procent przypada na radio — 33 procent pisma periodyczne, a 47 procent dzienniki.

W okresie ośmiu lat cztery największe przedsiębiorstwa tytoniowe wydały na ogłoszenia w prasie i w radio przeszło 230 milionów dolarów. Wszystkie powyższe cyfry dotyczą tylko tak zw. „National Advertising" tj. ogłoszeń zamieszczanych przez wielkie firmy ogłoszeniowe na całym terytorium Stanów Zjedn. — i nie obejmują zgoła lokalnych ogłoszeń sklepów itp.

Firma wydawnicza Simon and Schuster w Nowym Yorku, zgoła nie pierwszorzędna, ale bardzo ruchliwa, wydała w r. 1936 — 65.000 dolarów na reklamowanie w prasie książki Dale Carnegie pt. „Jak pozyskiwać sobie przyjaciół i jak sobie zdobywać wpływy wśród ludzi". Suma była bardzo wielka, zarówno jeśli chodzi o firmę, jak i o książkę wymienioną. Jakiż był tego wydatku wynik? Oto po roku okazało się, że firma Simon i Schuster sprzedała w tym okresie książki Dale Carnegie za milion dolarów, czyli pół miliona egzemplarzy dwudolarowej książki.

Przemysł, handel, jeśli chcą naprawdę wyjść na szeroki rynek obrotu, muszą zrozumieć, że klient jest jak małe dziecko: trzeba go prowadzić w labiryncie podaży.

Reklama umiejętna, przy odpowiedniej dobroci towaru stwarza handlowe sukcesy, nie dziś, to jutro napewno.

To nie frazes, że reklama jest dźwignią handlu.

Za dużo uroczystości w szkołach

W „Kurierze Porannym" znajdujemy list do redakcji, w którym czytelnik — rodzic się skarży, jak następuje:

„Coraz częściej niedziele a nawet i dni powszednie zajmowane są na rozmaite uroczystości, pochody różnych stowarzyszeń, lig itp. Uczniowie szkół tracą czas, przeznaczony na odpoczynek albo naukę, uroczystości powszednieją, sprawy społeczne na tym nic nie zyskują.

Z tym jest coś jak ze składkami w szkołach: Za dużo tego! Może Pan Redaktor raczy wziąć w obronę nasze rodziny, naszych synów i córki, ażeby niedziele miały wolne naprawdę, ażeby uroczystości było mniej, bo wówczas będą uroczystsze.

Ta sprawa wymaga szybkiej reformy!"

Od siebie nie dajemy komentarza. Radzi bylibyśmy, gdyby rodzice, wychowawcy, pedagodzy zabrali w tej sprawie głos na łamach naszej gazety, które chętnie stawiamy w tej materii do dyspozycji zainteresowanych czynników. L-ski.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **W KRAKOWIE** zmarł nagle na anewryzm serca ś. p. dr. Abdon Kłodziński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ś. p. Zmarły był profesorem historii ustroju i prawa polskiego na wydziale prawnym Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz kierownikiem seminarium historii prawa polskiego.

— **CAŁY ŚLĄSK** objęty został strajkiem pracowników stolarskich. Strajkujący żądają podwyższenia zarobków.

— **PO 2-DNIOWEJ ROZPRAWIE** przeciwko kilkunastu komunistom, Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał St. Podraża na 6 lat więzienia, Władysława Olesiakowa na 5 lat, St. Szewczykowa na 4 lata więzienia.

Z zagranicy

— **AMBASADOR VON RIBBENTROP** z Londynu udaje się do Monachium, gdzie odbędzie z kanclerzem rozmowę na temat sytuacji międzynarodowej.

— **NA PRZEJEŹDZIE** kolejowym między Hof i Neuhof w Bawarii pociąg osobowy najechał na samochód straży ogniowej. Samochód został zupełnie rozbity, 25 strażaków odniosło ciężkie rany.

Na fali plotek politycznych

JESZCZE JEDNA FORMACJA POLITYCZNA

WARSZAWA (ag). W Warszawie powstało ostanio jeszcze jedno ugrupowanie polityczne pod nazwą „Związek Odrodzenia Narodowego“. Jak komunikują organizatorzy, związek ten jest organizacją ideowo polityczną, założoną w roku 1937 przez grupę b. członków „Związku Młodzieży Polskiej“, zwanego w skróceniu „Z“ („Zet“). W myśl zasadniczych założeń statutu, Związek jednoczy wysiłki i pracę Polaków dla rozwoju potęgi państwa polskiego i pomnożenia wszystkich sił i zasobów moralnych i gospodarczych narodu Polskiego, a w szczególności dąży: a) do oparcia życia Polski we wszyctkich jego dziedzinach na zasadach moralności chrześcijańskiej, b) do zapewnienia narodowi polskiemu prymatu w państwie polskim oraz całkowitej niezależności gospodarczej, c) do oparcia ustroju społeczno - gospodarczego na zasadach sprawiedliwości społecznej i osiągnięcia przez warstwy pracujące własności i samodzielności gospodarczej, d) do podniesienia poziomu moralnego we wszystkich dziedzinach życia publicznego, zwłaszcza przez bezinteresowość w służbie dla państwa, przez zwalczanie prywaty, korupcji i oszczerstw.

Jak widzimy, bardzo piękne słówka i — wcale nie nowe.

Wśród organizatorów tego nowego ugrupowania politycznego, mają figurować nazwiska mec. Bittnera, który wystąpił z Chrześc. Dem. p. Uhmy sekretarza Zarz. Główn. Stowarzyszenia b. Uczestników Armii Polskiej we Francji, Ant. Bogusławskiego oraz szereg innych działaczy.

OBRADY WODZÓW STRON. LUDOWEGO

Obradował w Warszawie Nacz. Komitet Wykonawczy Str. Ludowego. Członkowie komitetu zjawili się w pełnym składzie. W zastępstwie przebywającego w więzieniu śledczym prezesa okręgu Małopolsko - Śląskiego Brunona Gruszki przybył na obrady p. o. prezes tego okręgu b. poseł Madejczyk. Obradom przewodniczył b. marszałek Sejmu M. Rataj, który wygłosił referat polityczny o sytuacji. Nad referatem przeprowadzono obszerną i szczegółową dyskusję, która wyszła daleko poza ramy zgłoszonych rezolucyj.

ŻYCIE POLITYCZNE STOLICY ROZBUDZONE

Już czwarte ugrupowanie polityczne — Klub Demokratyczny

W ciągu ostatniego miesiąca powstały na terenie stolicy cztery nowe ugrupowania polityczne. Pierwszy krok uczyniła Lewica Patriotyczna, drugi Stron. Pracy, trzeci Związek Odrodzenia Narodowego, czwarty w sobotę Klub Demokratyczny. Około 300 osób wysłuchało sprawozdania komitetu organizacyjnego Klubu Demokratycznego, małej deklaracji demokratycznej, odczytanej przez senatora prof. dra Michałowicza, kilku przemówień w dyskusji, uchwalając powołanie do życia Klubu Demokratycznego.

Na zebranie przybyli przedstawiciele nauki, wolnych zawodów, nauczycielstwa, młodzieży, świata pracy. Przeważała młodzież, zwłaszcza z Frakcji Legionu Młodych. Dokonano również wyboru władz Klubu przez aklamację, na wniosek Komisji Organizacyjnej, która wysunęła kandydatury w porozumieniu z grupami: pracowniczą, architektów, literatów, publicystów, nauczycieli oraz działaczy społecznych. Zebraniu przewodniczył rektor Michałowicz. Przemawiali pp.: Kowalski, prof. Szymanowski z P. P. S., prof. Wojiński, H. Krahelska, doc. Parski, Kulesza (z Unii). W zebraniu tym wzięli też udział sen. Kwaśniewski i Bobrowski, Rogowicz i w. in. intelektualistów polskich. „K. D.“ będzie współpracować z P. P. S. i Stron. Ludowym, nosi zatem charakter lewicowo - opozycyjny, obcy antysemityzmowi wypowiedział się już bowiem przeciwko „ghetto“ na wyższych uczelniach.

Chłopi na FON.

Komitet gminny z Bratkowic wręczył komendantowi garnizonu stryjskiego 124 zł, złożonych na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Humor

Dlaczego się namyślił?

Mc Nab z Aberdeen zaręczył się i ofiarował swej narzeczonej pierścionek. Później namyślił się i odręczył się, żądając przy tym zwrotu pierścionka. Pannie nie udało się jednak, pomimo wysiłków, ściągnąć pierścionka z palca. Wobec tego Mc Nab ożenił się z nią.

DOWÓD MIŁOŚCI

W mieszkaniu młodej i samodzielnej wdówki odbywają się oświadczyny. O rękę i o serce prosi starszy kawaler.

— Czy aby napewno pan mnie kocha? — upewnia się niewiasta.

— O, tak. Gotów jestem popełnić największe szaleństwo.

— Naprzykład?

— No, choćby zapłacić podatek od tego mieszkania bez rozłożenia na raty.

WYBRAŁ BROŃ

W Anglii nie ma powszechnej służby wojskowej, żołnierze są najemni i każdemu z nich przysługuje prawo wyboru broni.

Przed komisją staje kandydat nazwiskiem Tastley. Ma tylko jedną wadę, że się jąka.

— Jak się nazywacie i gdzie chcecie służyć? — pyta major.

— Ta... ta... ta... ta... — jąka się rekrut.

— Doskonale — woła major — rozumiem! Zapisać go do karabinów maszynowych.

Po uroczystościach wejherowskich

Fragmenty, które na długo pozostaną w pamięci uczestników

Poniżej reprodukujemy kilka zdjęć z uroczystości wręczenia Batalionowi Morskiemu sztandaru i broni, ufundowanych przez ludność polskiego wybrzeża morskiego. Zdjęcia te, przedstawiające poszczególne fragmenty uroczystości, są zarazem uzupełnieniem naszego sprawozdania, zamieszczonego w wydaniu poniedziałkowym, bezpośrednio po uroczystościach.

Prawa strona fotomontażu ukazuje nam chwilę, kiedy **minister spraw wojskowych p. gen. Kasprzycki** wręcza sztandar dowódcy Batalionu **p. ppułk. dypl. Kopańskiemu**, który następnie przekazał go pocztowi sztandarowemu. Po odprowadzeniu sztandaru przed front oddziałów wojskowych, żołnierze złożyli nań przysięgę. Z lewej strony od dołu widzimy rząd udekorowanych zielenią ciężkich karabinów maszynowych po przekazaniu ich Batalionowi.



Słoneczna pogoda, jaka towarzyszyła obchodowi, przyczyniła się do uplastycznienia niejako poszczególnych jego momentów, co oczywiście wykorzystał wrażliwy obiektyw fotograficzny. Pierwsze z reprodukowanych tu zdjęć, przedstawia fotomontaż z uroczystości na placu przykoszarowym. Widzimy tam moment święcenia sztandaru przez **J. E. ks. biskupa Okoniewskiego**, dalej symboliczny akt wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce, który nastąpił bezpośrednio po tym. Przy sztandarze widzimy p. **Wojewodę Pomorskiego min. Raczkiewicza,** wbijającego ofiarowany przezeń gwóźdź. Sztandar przytrzymuje adiutant Batalionu Morskiego.

Z placu przykoszarowego — jak już podawaliśmy — przedstawiciele władz i tłumy publiczności udali się na ul. Sobieskiego, gdzie odbyła się defilada. Rewia wojska i organizacyj trwała całą godzinę. Defiladę, którą poprzedzał nowopoświęcony sztandar, prowadził p. pułk. Kopański. Czoło tworzyły oddziały wojskowe, świetnie prezentujące się swą postawą, za nimi postępowały oddziały **Związku Strzeleckiego, rezerwistów, p. w., powst. i wojaków. Białego Krzyża, Sokoła, KSM., harcerzy i harcerek z oddziałami z Gdańska,** szczególnie serdecznie oklaskiwanymi przez publiczność, dalej **szkoły, straż pożarna** ze sprzętem i t. d., a w końcu **rybacy kaszubscy** z pomysłowo zbudowanymi kutrami na kołach, do złudzenia przypominającymi prawdziwe łodzie rybołówcze. Na kutrach tych znajdowali się rybacy i rybaczki, śpiewający składnym chórem swoje pieśni.

Defiladę odebrał z osobnej trybuny, przyozdobionej godłem państwowym, p. **minister Kasprzycki w towarzystwie p. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza, J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, inspektora armii p. gen. Bortnowskiego,** szefa kierownictwa mar. woj. **admirała Świrskiego,** dowódcy floty p. **admirała Uuruga** i dowódcy obrony wybrzeża p. **kmdr. Frankowskiego.** Grupę tę uwidacznia drugie nasze zdjęcie, zamieszczone na stronie pierwszej.

Po defiladzie i po obiedzie żołnierskim, który urządzono na terenie koszar przy długich, wśród złocącej się jesiennej zieleni drzew, ustawionych stołach — dygnitarze państwowi oraz goście udali się raz jeszcze na dziedziniec, przykoszarowy, gdzie odbyło się piękne widowisko regionalne z tańcami i śpiewami. Na ostatnim z reprodukowanych przez nas zdjęć widzimy grupę dziewcząt kaszubskich w malowniczych strojach, na chwilę przed swoim efektownym podpisem. (Zdjęcie to zamieszczamy również na stronie pierwszej).

* * *

Relacje nasze nie byłyby kompletne gdybyśmy nie podkreślili wyjątkowej sprawności organizacji całej uroczystości. Była ona przemyślana w najdrobniejszych nawet detalach i w żadnym momencie nie zawiodła.

Za sprawność tę należy się pełne uznanie Korpusowi Oficerskiemu Batalionu Morskiego z p. pułk. Kopańskim na czele oraz Komitetowi, wyłonionemu z kół obywatelskich m. Wejherowa i powiatu.

Nowo wylosowane bony inwestycyjne

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dn. 14 br. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 5335 7024, 16367, 19055, 19493 21665 i 26103.

TO NIE MÓJ MĄŻ

ANZELM GOTH

Powieść współczesna

Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

Wielka, komfortowo urządzona winda o ścianach z kryształowego szkła sunęła z ledwo dosłyszalnym szmerem na piąte piętro, gdzie mieścił się gabinet dyrektora banku.

W oszklonej klatce stał wysoki barczysty mężczyzna w żółtym płaszczu brezentowym. Windziarz, który tu pracował około piętnastu lat, musiał zadzierać wysoko głowę, ilekroć odpowiadał mu na pytania.

— Tak, proszę pana, tu jest trochę nieprzyjemnie, bo huśta... Ale szanowny pan może być zupełnie spokojny, winda jest pewna... pan naczelny dyrektor sam wybierał, jak się bank budował...

Józef Burzewicz w milczeniu skinął głową.

Minęli wysoką salę zastawioną płaskimi maszynami na cienkich stalowych nóżkach.

— Buchalteria... dawniej tu cała kupa ludzi pracowała, teraz maszyny wszystko robią...

Windziarz popatrzał z ukosa na nieznajomego, który zdjął miękki kapelusz i przesunął dłonią po jasnych włosach lekko posrebrzonych na skroniach.

Minęli na następnym piętrze okrągły pokój z wieloma zamkniętymi rozmównicami wzdłuż ścian i z kilkoma korytarzami rozchodzącymi się gwiaździście. Tu panował gorączkowy ruch: przebiegali urzędnicy, znikając za wąskimi drzwiami pokojów biurowych; przechodzili woźni z plikami papierów, stali jacyś ludzie w płaszczach i w kapeluszach — do windy nie dolatywało żadne słowo, ale zaczerwienione twarze, trzęsące się ręce i ożywiona gestykulacja świadczyły o doniosłości rozmów.

Po miękkim sprężystym wstrząsie kabina się zatrzymała, windziarz uchylił bezgłośnie drzwi i Burzewicz znalazł się w okrągłej salce, od której biegły korytarze.

Tu było zupełnie cicho. Całą podłogę pokrywał gruby puszysty dywan, tłumiący kroki; umeblowanie składało się z pięknego garnituru klubowego obitego skórą. W fotelach siedzieli interesanci, czekając na swoją kolejkę.

Przed Burzewiczem zjawił się boy w mundurku z złoconymi guzikami, schylając się w głębokim ukłonie.

— Pan będzie łaskaw do tamtego biurka — wskazał na prawo od wyjścia z windy. — Pan sekretarz przyjmuje zgłoszenia.

Burzewicz zbliżył się do młodego człowieka, który wręczył mu kartkę wydartą z bloku i ołówek.

Przybyły rzucił okiem na kartkę meldunkową i napisał:

„Józef Burzewicz".

Następny punkt: do kogo?

„Do dyrektora Gortnickiego".

Dalej: w sprawie:.....

Ta rubryka nastręczała pewne trudności.

— Co ja tu napiszę? — myślał. — Nie widzieliśmy się prawie osiem lat... Napisać, że w prywatnej sprawie?... Nie!

Zastanowił się na chwilę i skreślił dużymi wyraźnymi literami:

„Kolega szkolny".

Sekretarz wziął kartkę i odesłał ją przez boya.

Burzewicz siadł w fotelu i myślał dalej: — Właściwie źle napisałem... w szkole byliśmy w nieszczególnych stosunkach, zaprzyjaźniliśmy się znacznie później. Po ośmiu latach Julek mógł się zmienić zupełnie... Zresztą wszystko jedno, nie będę pisał nowej kartki...

W tym momencie usłyszał nad sobą głos boya:

— Proszę pana, pan naczelny dyrektor wyszedł z gabinetu, ale zaraz powinien wrócić.

Burzewicz skinął głową i zaczął obserwować interesantów, myśląc, że prawdopodobnie on jest jedynym człowiekiem, który zachowuje pełny spokój, ponieważ nie ma żadnych spraw do załatwienia.

— To nie dla mnie — myślał. — Udusiłbym się w takim powietrzu, tu zanadto śmierdzi pieniędzmi i geszeftami...

Jak gdyby na potwierdzenie jego myśli rozległy się obok głosy dwóch panów. Słyszał wyraźnie każde słowo.

— Co znaczy „trudno"? Niech Kronberg sam idzie szukać ratunku. Zawsze mu tak mówiłem, to on potrzebował posłać szwagra, potem syna, potem zięcia, a w końcu już sam poszedł.

— No i co?

— Już było za późno. Teraz Gortnicki dla niego palcem nie ruszy.

— Ale Kronberg to jest wielka firma...

— On, nie mów pan takie głupstwa! On już jest trup!

Sekretarz chrząknął znacząco, obaj interesanci pochylili się ku sobie, kończąc rozmowę szeptem.

Nieprzyjemnie żeglować po takich wodach — pomyślał Burzewicz. — Na tym morzu jeden drugiemu nie pomoże w potrzebie.

Z bocznego korytarza wszedł do poczekalni czterdziestoletni mężczyzna średniego wzrostu o gęstych ciemnych włosach, nieskazitelnie przedzielonych nad wysokim czołem przedwcześnie pomarszczonym troskami i przemęczeniem. Minął pośpiesznym krokiem interesantów, którzy powstali, kłaniając się z głębokim szacunkiem. Nieomal podbiegł do Burzewicza i z oznakami szczerej radości porwał go w ramiona.

— Józku, stary przyjacielu! Jakim cudem? Skąd? — Cofnął się nieco nie wypuszczając dłoni Burzewicza. — No, pokaż się! Nie zmieniłeś się... może przytyłeś trochę. No, chodź, chodź! Pogadamy...

Ujął przyjaciela pod ramię i poprowadził, nie zwracając uwagi na pozostałych interesantów.

Jegomość, który się interesował sprawami firmy Kronberg, trącił łokciem sąsiada i wskazując oczyma na oddalającą się parę, powiedział:

— Nu, panie Zet, teraz ja powiem — trudno! Siadaj pan, to spotkanie nas będzie kosztowało więcej jak godzinę czasu...

* * *

Gortnicki wprowadził kolegę do gabinetu, ściągnął zeń płaszcz, powiesił go na krześle, posadził przyjaciela przy bogatym rozłożystym biurku i zawołał siadając naprzeciw:

— No, opowiadaj, Józku! Przede wszystkim skąd teraz przyjechałeś?

— Z Gdyni. Muszę gruntownie odremontować „Baśkę", a ponieważ to potrwa przynajmniej trzy tygodnie, więc postanowiłem odwiedzić Warszawę.

— A do tej pory wałęsałeś się po świecie? — zapytał Gortnicki przysuwając do gościa kasetę z papierosami.

— Nie, dziękuję, nie lubię papierosów — odparł Burzewicz. Wyjął z kieszeni krótką fajkę marynarską i kapciuch z tytoniem. — Tak, mój kochany, wałęsałem się, ale po morzach i to po wszystkich. Ostatnia podróż była bardzo zajmująca... Płynąłem tak: Szpicbergen, Ziemia Franciszka Józefa i dalej na północo-zachód. Jest tam parę mało znanych wysepek, poza tym są bardzo ciekawe prądy, które jeszcze Nansen badał przed pięćdziesięciu laty... Zresztą co to może obchodzić ciebie, naczelnego dyrektora banku?!... Opowiedz mi lepiej o sobie. Wyglądasz źle... Ciężka i nerwowa praca, prawda?

Gortnicki skinął głową i niemal z zazdrością popatrzył na brązową, ogorzałą twarz przyjaciela.

— Nie nudzę się. Nieraz chciałbym mieć trochę więcej czasu. — Po krótkim namyśle dodał: — Dla siebie, oczywiście.

Nagle wpadła mu w oczy kartka meldunkowa wypełniona przez kolegę. Uczuł się zmieszany.

Burzewicz zapytał z uśmiechem:

— Słyszałem, żeś się ożenił z Moniką, czy to prawda? W swoim czasie i ja się w niej kochałem... nawet tego nie podejrzewała. Pani Monika z pewnością mnie nie pamięta, ale ja ją widzę jak żywą: piękna blondynka, niezwykle zgrabna...

— Tak... ożeniłem się... zobaczysz ją, oczywiście... Czekaj, zabieram cię na obiad. — Zdjął słuchawkę i nakręcając tarczę, ciągnął: — Rzadki wypadek, że nam nikt dotąd nie przeszkodził. Jeśli tylko na godzinę wyjdę z gabinetu, to potem telefon trzeszczy bez przerwy... Hallo!... Hallo!... Zosia?... Pani jest?

Burzewicz palił fajkę i przez niebieskawy dymek przyglądał się uważnie przyjacielowi, który skrzywił się nagle i lekko zmienionym głosem rzucił w słuchawkę:

— Ach, tak... Pani pojechała na kort z panem Zbyszyńskim?... No, dobrze, Zosiu. Już nic...

Zamyślił się na parę chwil, trzymając w ręku słuchawkę i patrząc gdzieś w kąt pokoju.

Burzewicz siedział znieruchomiały.

— Przepraszam cię, Józku, ale jak słyszałeś, Moniki nie ma w domu... bardzo mi przykro... Odłożymy to na jutro. Przyjmujemy w czwartki, bywa zawsze dwadzieścia, trzydzieści osób... Właściwie to są goście Moniki, ale zbiera się ciekawe towarzystwo. Musisz przyjść! Koniecznie!

— Odzwyczaiłem się dawno od wielkich przyjęć...

— Nie odmawiaj mi, Józku — przerwał Gortnicki. — Urządzę tak, że będziemy mogli sobie porozmawiać i przypomnieć dawne dzieje.

— Dobrze, przyjdę.

Zaległo milczenie. Gortnicki obracał w palcach jakiś list.

Nagle Burzewicz zapytał:

— Kto to jest właściwie ten pan Zbyszyński? Pierwszy raz słyszę to nazwisko.

— Zbyszyński?... Widzisz, to było tak: jego ojciec i ojciec Moniki prowadzili wspólne przedsiębiorstwo. Mój ożenek wniósł rozdźwięk... Stary Zbyszyński — zdaje się — miał inne zamiary... Jednym słowem teść wycofał się ze spółki i ze mną się połączył. Nasze banki, a raczej nasz wspólny bank doskonale pracuje. Pogodziliśmy się później ze Zbyszyńskimi i teraz utrzymujemy zupełnie poprawne stosunki towarzyskie.

Nagle do gabinetu weszła przez boczne drzwi młoda, bardzo efektowna kobieta. Gortnicki przedstawił:

— Mój kolega szkolny i przyjaciel inżynier Burzewicz — panna Karwicka, doktór praw. Moja współpracowniczka i osobista sekretarka.

Doktór Karwicka zamieniła kilka zdań ze swoim szefem i wyszła pośpiesznie. Inżynier popatrzył za nią i powiedział:

— Piękna dziewczyna...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Krwią i łzami...

piόra

LEONA SOBOCIŃSKIEGO

to mało znane dzieje krwawego plebiscytu w Prusach Wschodnich;

to pierwsza większa publikacja, nigdzie dotychczas drukiem nie ogłaszana, mająca za tło heroiczne walki Warmiaków i Mazurów o powrót do Macierzy

która ukaże się w naszych odcinkach.

Z promocji w szkole podchorążych dla podoficerów w Bydgoszczy



Na zdjęciu lewym inspektor armji gen. Bortnowski, który reprezentował podczas uroczystości promocji Pana Prezydenta R. P., składa gratulację nowomianowanemu podporucznikowi, na prawym absolwenci szkoły.

Zjazd krajoznawczy kół PTK.

w Grudziądzu

W niedzielę dnia 17 bm. odbył się w Grudziądzu w sali obrad Rady Miejskiej okręgowy zjazd Pol. Tow. Krajoznawczego. Obecni byli delegaci oddziałów pomorskich i wielkopolskich oraz przedstawiciele zarządów miejskich z Wąbrzeźna, Lubawy, Chełmży, Chełmna, Koronowa itd. Zjazd zagaił prezes okręgu pomorskiego prof. Kulwieć z Torunia. Dłuższym przemówieniem powitał przybyłych prezydent miasta p. Włodek. Wykład o zadaniach krajoznawczych wygłosił red. Fiedler z Bydgoszczy.

Po wysłuchaniu referatów obecni zwiedzili ratusz, napawając się z wysokości wieży ratuszowej uroczym położeniem miasta wśród scenerii wzgórz oraz malowniczych krajobrazów Wisły. Następnie, po zwiedzeniu zabytków miasta, wyjaśnień udzielił prof. Szymański z oddziału grudziądzkiego Towarzystwa, obchodzącego w tym roku 15-lecie swego istnienia po czym podejmował gości śniadaniem w „Królewskim Dworze". W czasie śniadania przemówienie powitalne wygłosił prezes miejscowego oddziału ks. dr Łęga, na co toastem odpowiedział senator Beczkowicz z Warszawy.

Po przerwie obiadowej delegaci wraz z prezesem zarządu głównego senatorem Beczkowiczem udali się autobusem i samochodami do Radzyna. Po drodze zatrzymano się w Pokrzywnie, gdzie zwiedzono ruiny zamczyska, potężne gmachy gospodarcze b. ekonomii krzyżackiej oraz wzgórza i jary, które stanowiły o sile warowni w Pokrzywnie.

W Radzynie zwiedzono dobrze jeszcze zachowany zamek pokrzyżacki. Z tarasu zamkowego roztacza się piękny widok na jezioro, otoczone ze wszech stron szerokim pasem szuwarów. Na powierzchni błyszczącego w świetle słonecznej pogody jeziora zaobserwowano parę śnieżnobiałych dzikich łabędzi i jej potomstwo, niezliczoną ilość mew i innego ptactwa błotnego i wodnego. Z tego powodu Liga Ochrony Przyrody wystąpiła do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem, by ten jeziorny teren wraz z zamkiem zaliczony został do pełnych rezerwatów. W ten sposób Pomorzu przybędzie wspaniały teren dla uczonych i artystów, myśliwych i miłośników przyrody.

Na zebraniu w sali ratuszowej w Radzynie gdzie dokończono obrad, burmistrz miasta p. Gibas witając zebranych zakomunikował, że w najbliższym czasie w Radzynie zawiąże się również lokalne koło PTK.

Z uroczystości wejherowskich



Chór z Luzina, który wziął udział w widowisku regionalnym podczas niedzielnych uroczystości wejherowskich (p. str. 5).

Pomorscy plantatorzy tytoniu

utworzyli swój własny związek

W programie: podwyżka cen surowca i zbiórka na samolot bojowy

W dniu 17 bm. obradował w Chełmży w sali hotelu Pomorskiego walny zjazd plantatorów tytoniu, w którym wzięli udział plantatorzy wszystkich 4 obwodów plantacyjnych na Pomorzu.

Zjazd zagaił dyrektor P. T. R. p. dr. Zakrzewski. Na przewodniczącego obrano p. Władysława Klimka z powiatu wąbrzeskiego. Obejmując kierownictwo p. Klimek powitał przedstawicieli Zakładu Uprawy Tytoniu P. M. T. w Grudziądzu w osobach pp. instruktorów uprawy tytoniu oraz delegata Centralnego Związku Plantatorów Tytoniu z Warszawy p. inż. Wnuka. Z kolei wygłosili treściwe referaty p. dyr. Zakrzewski oraz p. inż. Wnuk po czym wywiązała się obszerna dyskusja. W jej wyniku zjazd postanowił powołać do życia Pomorski Związek Plantatorów Tytoniu jako stowarzyszenie zarejestrowane z siedzibą w Grudziądzu, ustalając zasady statutu. Jako tymczasowy zarząd dla opracowania i zarejestrowania statutu Związku wybrano pp. Klimka z obwodu wąbrzeskiego, Bajka z chełmińskiego, Zaleskiego z grudziądzkiego i Frezera z chełmińskiego.

W wolnych głosach plantatorzy podkreślili konieczność podwyższenia cen za surowiec tytoniowy oraz złagodzenia rygorów wykupu. Na zakończenie powzięto rezolucję aby plantatorzy pomorscy poparli inicjatywę Centralnego Związku w Warszawie ufundowania samolotu dla wojska od plantatorów tytoniu i w tym celu deklarowali składki ustalone przez Związek w Warszawie na 1.50 zł od 1 morgi mgd. plantacyj.

Kurs samorządowy dla młodzieży

W związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego otwiera zapisy na czwarty z kolei 2-letni kurs samorządowy dla młodzieży, studiującej na wyższych uczelniach, a mającej zamiar pracować zawodowo i społecznie w samorządzie.

Kurs obejmuje około 180 godzin wykładów i seminariów, a w okresie wakacyjnym — 3-miesięczne praktyki płatne w samorządzie.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Instytutu (Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, tel. 7.17-69) do dn. 28 października rb. w godz. od 10 do 14 i od 18 do 20.

Kradzież rozbójnicza w Pułkowie pod Wąbrzeźnem

W nocy z niedzieli na poniedziałek do zagrody gosp. Antoniego Szczepańskiego w Wielkim Pułkowie w pow. wąbrzeskim wtargnęło kilku osobników, którzy poczęli plądrować zabudowania. Zbudzony ze snu ujadaniem psów i hałasem gospodarz wybiegł na podwórze wzywając złodziei do zaniechania kradzieży i opuszczenia zabudowań. W odpowiedzi na to jeden z nich strzelił do Szczepańskiego z rewolweru raniąc go w nogę. Wówczas Szczepański nie zważając na ranę udał się po pomoc do swego sąsiada Afelta, lecz zanim z nim przybył nieznani rozbójnicy zdołali skraść i ulotnić się z większą ilością garderoby i bielizny wartości 500 zł.

Dziecko ugotowane żywcem w kotle!

Straszny wypadek pod Bydgoszczą

W Pruszczu pod Bydgoszczą wydarzył się krew w żyłach mrożący wypadek. Na wychowaniu rolnika Jana Sadowskiego znajdowała się 3-letnia Sabina Jankowska. Dziecko niespodziewanie przedostało się do kuchni i tam wpadło do kotła z wrzątkiem.

Przeraźliwy krzyk dziecka zwabił domowników, których pomoc nie przydała się już wiele. Dziecko zmarło po 3 godzinach męczarni.

Wielki pożar gospodarstwa w Lutówku

Wskutek nieostrożnego prawdopodobnie obchodzenia się z ogniem zapalił się dom mieszkalny Pawła Nikla w Lutówku w pow. sępoleńskim. Wiatr rozdmuchał płomienie na przybudówki i nim przybyła okoliczna straż pożarna, spłonęło całe gospodarstwo wraz z inwentarzem żywym i martwym. Spaliły się dom mieszkalny z urządzeniem domowym, stodoła i stajnia a w nich maszyny rolnicze oraz 7 krów, 9 prosiąt, 5 świń, koza i 50 sztuk drobiu. Domownicy ledwie zdołali się uratować. Straty wynoszą do 17.000 zł, z czego ubezpieczenie pokrywa zaledwie połowę.

Narady trzech izb w Toruniu

W Toruniu odbyła się konferencja trzech samorządów gospodarczych na Pomorzu w sali posiedzeń Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, mianowicie Izb: Rolniczej, Handlowej i Rzemieślniczej.

Spodziewać się należy doniosłych wyników tej konferencji na której uzgadniono różne projekty.

Tabela wygranych loterii Festiwalu Sztuki Polskiej

Dzieła: Wyspiańskiego 4368, W Sieroszewskiego 1597, 2655, Sławoja Składkowskiego 2028, 3566, L Staffa 1167, W. Berenta 547, 841.

Książki autorów polskich z dedykacjami: 23, 24, 38, 105, 115, 207, 259, 278, 279, 327, 382, 423, 430, 508, 530, 531, 556, 592, 613, 732, 737, 741, 764, 786, 807, 815, 829, 834, 847, 869, 949, 950, 1058, 1082, 1092, 1126, 1241, 1272, 1290 1293, 1298, 1365, 1371, 1438, 1442, 1470, 1472, 1474, 1489, 1520, 1525, 1531, 1554, 1569, 1623, 1651, 1667, 1676, 1776, 1782, 1795, 1798, 1829, 1886, 1839, 1935, 1942, 1946, 1958, 1959, 3016, 2035, 2084, 2086, 2114, 2115, 2118, 2181, 2220, 2242, 3286, 2287, 2292, 2313, 2357, 2399, 2402, 2403, 2413, 2463 2525, 2577, 2594, 2598, 2637, 2673, 2723, 3738, 3771, 2790, 3795, 2801, 2803, 2835, 2849, 2854, 2887, 2916, 2927, 2931, 2935, 2938, 2995, 3038, 3063, 3067, 3071, 3086, 3097, 3098, 3110, 3137, 3161, 3184, 3214, 3305, 3331, 3382, 3477, 3531, 3570, 3621, 3625, 3629, 3652, 3664, 3716, 3743, 3776, 3847, 3920, 4018, 4038, 4051, 4067, 4083, 4091, 4101, 4104, 4142, 4152, 4191, 4216, 4284, 4322, 4327, 4341, 4369, 4415, 4432, 4436, 4452, 4515, 4548, 4561, 4561, 4564, 4572, 4637, 4652, 4732, 4739, 4757, 4771, 4823, 4845, 4858, 4868, 4888, 4916, 4940, 4988, 5004, 5007, 5017, 5067, 5081, 5086, 5127, 5166, 5167, 5168, 5171, 5200, 5213, 5315, 5320, 5402, 5409, 5430, 5492, 5530, 5544, 5544, 5554, 55558, 5618, 5628, 5641, 5664, 5673, 5709, 5721, 5778, 5800, 5805, 5862, 5902, 5924, 5947, 6030, 6115, 6116, 6122, 6205, 6346, 6329, 6330, 6334, 6350, 6357, 6359, 6398, 6479, 6481, 6488, 6490, 6490, 6493, 6510, 6543, 6557, 6560, 6577, 6602, 6643, 6645, 6661, 6726, 6740, 6786, 6811, 6814, 6826, 6836, 6862, 6863, 6939, 6951, 6953, 6963, 6967, 7015, 7017, 7027, 7048, 7058, 7082, 7099, 7104, 7108, 7140, 7143, 7166, 7167, 7212, 7225, 7229, 7232, 7235, 7259, 7262, 7278, 7303, 8003.

Książki o Warszawie: 5, 67, 94, 170, 224, 235, 270, 330, 339, 341, 358, 437, 442, 463, 474, 476, 505, 597, 705, 803, 824, 835, 870, 877, 927, 933, 962, 1137, 1138, 1306, 1324, 1369, 1433, 1434, 1437, 1483, 1528, 1702, 1828, 1978, 1984, 2025, 2030, 2093, 2123, 2189, 2192, 2205, 2206, 2227, 2243, 2406, 2445, 2513, 2527, 2546, 2550, 2592, 2654, 2693, 2742, 2743, 2828, 2830, 2836, 2857, 2976, 3030, 3134, 3152, 3156, 3287, 3313, 3323, 3359, 3384, 3456, 3475, 3578, 3597, 3617, 3227, 3857, 3885, 3904, 3932, 4069, 4084, 4186, 4201, 4248, 4297, 4298, 4378, 4404, 4540, 4541, 4666, 4692, 4745, 4788, 4933, 4952, 5014, 5195, 5224, 5275, 5433, 5485, 5565, 5567, 5581, 5625, 5627, 5652, 5726, 5737, 5817, 5846, 5909, 5923, 5949, 5949, 5957, 5958, 5991, 5994, 6125, 6135, 6148, 6168, 6212, 6247, 6326, 6369, 6548, 6648, 6654, 6715, 6792, 6793, 6971, 7020, 7087, 7168, 7209, 7226, 7284, 7341.

Roczniki P. A. L.: 244, 283, 285, 379, 979, 1198, 1426, 1759, 1991, 2177, 2604, 2638, 3096, 3293, 3312, 3639, 4638, 4841, 4954, 5254, 5277, 5502, 5589, 6055, 6311, 6471, 7124, 7216, 7243, 7390.

Drzeworyty: 353, 508, 553, 578, 702, 703, 813, 1350, 1528, 2101, 2247, 2314, 2342, 2360, 2539, 2644, 2704, 2824, 2913, 2973, 3148, 3383, 3441, 3484, 3635, 3761, 4079, 4126, 4481, 4672, 4683, 4990, 5036, 5101, 5142, 5345, 5517, 5538, 5570, 5577, 5665, 5769, 5950, 6109, 6132, 6162, 6252, 6675, 6918, 7218, 7241, 7250, 8001.

Ludowe tkaniny i ceramika: 340, 387, 550, 844, 1065, 1215, 1275, 1397, 1551, 1672, 1763, 1802, 1833, 2067, 2231, 2499, 2516, 2564, 2578, 2648, 2657, 2731, 2812, 2818, 2831, 2855, 3010, 3296, 3540, 3641, 3816, 3825, 3989, 4011, 4221, 4326, 4446, 4674, 4720, 4814, 4915, 5005, 5046, 5096, 5119, 5365, 5420, 5478, 5584, 5959, 5984, 5998, 6277, 6438, 6549, 6760, 7037, 7050, 7062.

Posiadacze losów na które padły wygrane, winni nadesłać losy wraz z adresami do Komitetu Festiwalu Sztuki Polskiej, Warszawa, Wierzbowa 8. Po otrzymaniu losu Komitet wyśle nagrody. Opłaty za przesyłkę pokryją adresaci. Termin nadsyłania losów upływa ostatecznie z dniem 1 listopada 1937 r. Wydawanie nagród uczestnikom Festiwalu, zamieszkałym w Warszawie, na których losy padły wygrane, — odbywać się będzie codziennie od godz. 12 do 15, począwszy od dnia 25 października 1937 r., z wyjątkiem niedziel i świąt.

PAŹDZIERNIK
20
Środa

KALENDARZYK.

Środa 20. 10. — Felicja.
Czwartek 21. 10 — Urszuli
Piątek 22. 10. — Korduli

Z miasta

— **Nagły zgon.** Dnia 18 bm. o godz. 9.30 zmarł nagle wskutek krwiotoku w mieszkaniu własnym p. Niedbalski zam. przy ul. Gdańskiej 77. Wina osób trzecich nie zachodzi.

— **Walne zebranie Koła Rodzicielskiego** przy państw. gimnazjum im. Marszałka J. Piłsudskiego, odbędzie się w auli gimnazjalnej w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 18. Tego samego dnia o godz. 17 odbędą się w poszczególnych klasach wybory wydziałów patronatów na nowy rok szkolny.

— **Jubileuszowy koncert Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy** z okazji 10-lecia istnienia uczelni odbędzie się w niedzielę dnia 24 października 1937 r. o godz. 20 w auli Gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy. W programie muzyka polska. Wstęp bezpłatny za zaproszeniem. które wydaje kancelaria ul. Piotra Skargi nr. 14, tel. 21-07 w godzinach urzędowych od 10—13 i 15—18.

Kronika policyjna

— **Włamanie do składnicy.** P. F. Załachowski (Dr. Emila Warmińskiego 17) zgłosił policji, że w nocy nieznany sprawca włamał się do jego składnicy i skradł artykułów biurowych na 100 zł.

— **Kradzież roweru.** P. Józefowi Szwankowskiemu (Chodkiewicza 8) nieznany sprawca skradł rower męski z korytarza domu przy ul. Al. Ossolińskich 4, wartości 60 zł.

— **Kradzież gotówki.** Z zamkniętego mieszkania skradziono na szkodę p. Agnieszki Królak (Zygmunta Augusta 4) 3 zł. w gotówce. Podejrzany o tę kradzież jest p. S. Leon zam. przy ul. Karpackiej 40.

— **Nawet rury można ukraść.** Z piwnicy domu przy ul. Lipowej nr. 10 skradł jakiś złodziej 12 mtr. rur wodociągowych na szkodę p. Wilhelminy Gielzer.

— **Rowerów nie zostawiać bez dozoru.** Z podwórza domu przy ul. Siedleckiej 50 skradł nieznany rzezimieszek p. Ignacemu Hufnalowi rower męski wartości 50 zł. Na szkodę Józefa Fratza w Wudzyniu pow. bydgoski skradziono 1 rower męski, który pozostawił na chwilę przed składem kolonialnym p. Leokadii Buczkowskiej. Wartość skradzionego roweru wynosi około 80 zł. Opis roweru: marki „Torpedo" nr. fabr. 8890, nr. rej. B. 42285, rama lakierowana na czarno z czerwonymi paskami, błotniki czarne z zielonymi paskami, kierownica niklowa wygięta w górę i opony czerwone marki „Stomil".

— **Znów złodziej w piwnicy.** Do piwnicy p. Stanisława Antczaka (Stefana Czarnieckiego 6) dostał się pewien złodziej i skradł mu 200 kg. kartofli i kilka główek kapusty, ogólnej wartości 8 zł.

— **Kradzież świni w powiecie.** Z niezamkniętego chlewa skradziono p. rolnikowi Janowi Modlińskiemu w Sokale Kuźnicy 1 świnię wagi 120 kg. wartości 100 zł.

— **Złodzieje w mieszkaniu dzierżawcy majątku.** Do mieszkania dzierżawcy majątku p. Franciszka Koniecznego w Kazinie pow. bydg. wtargnęli w nocy złodzieje, skąd zabrali 5 obrusów a z kuchni rozmaite wyroby żywnościowe, ogólnej wartości około 133 zł.

ODPOWIEDZI PRAWNE REDAKCJI

— **Irena W. Bydgoszcz.** Przedstawiony przez Panią w liście stan faktyczny sprawy nie skłania do wytoczenia powództwa, a to dlatego, że z prawa wniesienie skargi rozwodowej nie skorzystała Pani w czasokresie przepisowym 6 miesięcy od czasu owego pobicia. Jedynie w wypadku, gdy zajdą nowe przyczyny rozwodowe może Pani w uzasadnianiu powództwa powołać się na powyższy postępek Pani męża. Przed wniesieniem pozwu musi się odbyć w Sądzie Grodzkim próba pojednania, od której można jednakże uzyskać zwolnienie. Zastępstwo adwokata konieczne.

— **Jan M. Ślesin, pow. bydgoski.** W sprawie o pobicie może Pan wytoczyć powództwo cywilne o odszkodowanie i zwrot poniesionych kosztów leczenia. Pozew winien odpowiadać wszelkim wymogom pisma procesowego, należy przy tym powołać wszelkie dowody, potwierdzające twierdzenia Pana o wysokości poniesionych szkód. Powództwo będzie rozpatrywał sąd karny, ten sam, który będzie sądził pańskiego napastnika. Co do drugiego pytania — prosimy o szersze opisanie sprawy.

— **Zygmunt W. Bydgoszcz.** Ściganie zniesławienia popełnionego drukiem przedawnia się w przeciągu sześciu miesięcy. Bez znaczenia jest fakt, że odnośny egzemplarz dziennika otrzymał Pan dopiero po upływie 6 miesięcy od dnia popełnienia przestępstwa. Sprawa podlega przed Sąd Okręgowy a nie Grodzki, dokąd skierował Pan oskarżenie fałszywie.

Od Redakcji. Przypominamy ponownie naszym Czytelnikom, że listy, kierowane do Wydziału Prawnego naszej Redakcji muszą przedstawiać stan sprawy w sposób całkowicie wyczerpujący. Czytelnik, który zjedna nam w przeciągu miesiąca 2 nowych abonentów, otrzyma obszerną odpowiedź z prawniczym umotywowaniem na piśmie. Listy muszą być pisane b. czytelnie i przejrzyście.

Dzień w Bydgoszczy

Dola i niedola życia pocztowego

Z zebrania bydgoskich pocztowców

Sprawozdanie delegata. — Postulaty zawodowe będą rozpatrzone. — Wielki kongres pocztowców odbędzie się w Bydgoszczy

Onegdaj odbyło się w Resursie Kupieckiej pod przewodnictwem prezesa Koła p. Janickiego zebranie pracowników poczty. Głównym punktem obrad było sprawozdanie członka zarządu głównego p Mantheya z dotychczasowych starań Związku Prac. P. T. i T. około poprawy bytu pocztowców i polepszenia ich warunków pracy.

Plenarne posiedzenie zarządu głównego odbyte w dniu 9 bm. w Warszawie było dokładnym przeglądem trosk pracowników pocztowych. Podobno ministerstwo P. i T. przygotowuje dla swych pracowników odrębną ustawę uposażeniową, przy czym istnieje tendencja polepszenia bytu najgorzej uposażonym pracownikom pocztowym.

Pracownicy pocztowi przy bardzo małym wynagrodzeniu, stale są narażeni na płacenie braków kasowych, a nie mając żadnego dodatku kasowego uszczuplają tym samym swoje już i tak skromne budżety. Kwestia ta znalazła zrozumienie ministra i ma być tematem debat sejmowych.

Sprawa awansów jest największym nieszczęściem dla pracowników pocztowo - telegraficznych. Wprawdzie podniesiono stopę awansową z 4 na 7 proc. jednakże przy ilości 30.000 prac. wynosi to w efekcie zaledwie 2000 awansów, tak że istnieje możność awansowania co 25 lat. Teza związkowa idzie w kierunku przywrócenia dodatków za wysługę lat, by tym sposobem wyrównać straty powstałe przez długoletnie wstrzymanie awansów.

Sprawozdawca poruszył kwestię dodatków rodzinnych, zwrotu wpisów szkolnych, dodatków dla kierowników oddziałów i zastępców naczelników, rozszerzenia lecznictwa dentystyki, lepszych medykamentów itp. odpowiednie memoriały złożył zarząd główny w kom. P i T.

Po omówieniu różnych spraw natury ściśle organizacyjnej, zakomunikował delegat zebranym miłą wiadomość, że długoletnie starania Związku w sprawie zwolnienia pracowników P. T. od opłat radiofonicznych zostały pomyślnie rozwiązane. Od 1 kwietnia 1938 r. pracownicy P. T. nie będą opłacali radioabonamentu. Na koniec powiadomił mówca zebranych, że przyszły kongres pocztowców odbędzie się tym razem w Bydgoszczy.

Zebranie jako też całe sprawozdanie nosiły charakter bardzo poważny z każdego słowa biła szczera nuta troski o przyszłość nietylko pracowników, lecz również o wielkość mocarstwową Rzeczypospolitej.

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od 18—24 bm. apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, apteka przy Placu Teatralnym Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i apteka Tarasiewicza, Orła 8, tel. 31-46.

— **Komenda policji i urząd śledczy, tel. 100.**

— **Pogotowie ratunkowe, tel. 26-15 i 26-16.**

Straż pożarna tel. 06.

Z Teatru Miejskiego

Dziś i dni następnych święci triumfy „**Księżna Czardaszka" E. Kalmana.** Już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiego wydarzenia artystycznego, jakim będzie niewątpliwie dla Bydgoszczy wystawienie arcydzieła Z. Krasińskiego „**Nie-Boska komedia".** Od dłuższego już czasu trwają przygotowania nad inscenizacją tego wspaniałego poematu dramatycznego, stanowiącego prawdziwą perłę naszej literatury.

W wielkim tym widowisku, którego reżyseria spoczywa w doświadczonych rękach p. K. Koreckiego, weźmie udział cały zespół i chór Teatru Miejskiego, zasilony liczną rzeszą statystów ze Związku Rezerwistów, koło „Kabel Polski" i F-ma „Leo".

Nad stroną dekoracyjną czuwa p. Hawryłkiewicz, nad muzyczną p. K. Kulecki. Premiera w nadchodzącą sobotę, dnia 23 b. m.

REPERTUAR KIN.

APOLLO: „Rozkoszny chłopak" i nowy tyg. „Pata".
BAŁTYK: „Brygada śmiałych" i nadpr.
KRISTAL: „Halka" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ostatnia noc skazańca" i nadpr.
REWIA: „Moskwa — Szanghai" z Polą Negri i „Doktór X".

W służbie dla idei białokrzyskiej

Z walnego zebrania Polskiego Białego Krzyża. — Roczny Bilans pracy Zarządu. — Dyplom uznania dla Redakcji „Dnia Bydgoskiego"

Wielkim wydarzeniem w Bydgoszczy było przedwczorajsze roczne walne zebranie Polskiego Białego Krzyża, w salach kasyna garnizonowego w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojska, samorządu, sfer gospodarczych, prasy, organizacyj i licznie zebranych gości.

Zebranie zagaiła, witając serdecznie przybyłych przedstawicieli i gości — a ze szczególną serdecznością p. gen. Thommée — prezeska p. inż. Stabrowska, która następnie na przewodniczącego walnego zebrania powołała p. Cylkowskiego.

W dalszym ciągu zebrania nastąpiły sprawozdania członków zarządu z całorocznej jego działalności, które odzwierciedliły ogrom wysiłku i prac, dokonanych przez bydgoski Polski Biały Krzyż w ubiegłym roku. Ponieważ o całokształcie działalności Białego Krzyża poinformujemy naszych Czytelników w osobnym artykule — ograniczymy się w tym momencie do wyliczenia tylko niektórych danych. Oto one:

Koło liczy 1518 członków i obejmuje 3 sekcje powiatowe, mianowicie: pow. bydgoskiego, wyrzyskiego i chodzieskiego. Posiada następujące sekcje: 1) oświatową, 2) świetlicową, 3) biblioteczną, 4) artystyczną, 5) młodzieżową, 6) propagandową, 7) niestałych dochodów. W sekcjach tych postępowała mrówcza, niestrudzona praca. Praca znajduje pełne uznanie w społeczeństwie, które na P. B. K. ofiarowało 43.160,14 zł. w ciągu ub. roku.

W uznaniu zasług położonych w pracy na niwie świętokrzyskiej Zarząd Naczelny Polskiego Białego Krzyża nadał dyplomy uznania następującym osobom i instytucjom: Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu, p. Marcie Chmielarskiej, p. gen. J. Chmurowiczowi, p. Monice Hübscherównie, p. Elżbiecie Kapturkiewiczowej, p. insp. Adamowi Klimeszowi, p. dr. Czesławowi Nieduszyńskiemu, p. Marii Raczkowskiej, p. Antoninie Schwarzenberg - Czernej, p. staroście Julianowi Suskiemu, p. Janowi Szczepańskiemu, p. dr. Edwardowi Winklerowi. Listy uznania zarządu naczelnego P. B. K. otrzymali pp.: Czesław Dratwiński, Zygmunt Malicki, Wiktor Strzałkowski i Władysław Żewicki.

W dyskusji podniesiono wielkie zasługi bydgoskiego Białego Krzyża — jako jednej z niewątpliwie najpożyteczniejszych organizacyj społecznych. Szczególnie serdeczne słowa pod adresem zarządu i miasta Bydgoszczy wypowiedział gen. Thommée, który tak zakończył swe przemówienie:

— **„Dziękuję. Bydgoszczy i powiatom do tego stołecznego miasta przyległym, za to umiłowanie żołnierza, który tu uczy się gorąco kochać kraj i umierać dla tego kraju bez wahania".**

Po udzieleniu absolutorium zarządowi, uchwalonym jednomyślnie, dokonano — również jednomyślnie — wyboru nowego zarządu w składzie następującym:

Prezeska — p. inż. Halina Stabrowska, członkowie: pp. drowa Marta Chmielarska, mecenasowa Waleria Jurkiewiczowa, prof. Franciszek Kazała, insp. Adam Klimesz, mecenasowa Halina Michnikowa, generałowa Maria Skotnicka, pułkownikowa Józefa Skroczyńska, dyrektorowa Halina Sokołowska, mecenas Michał Śmigielski, Emma Zaleska i pułkownik dypl. Zakrzewski, z przedstawicieli Tow. Kupców — mjr. Stefan Załęski, Zw. Fabrykantów — dyr. Kazimierz Sokołowski, sekcji P. B. K. pow. bydgoskiego — as. Jan Cichowlas.

Komisja rewizyjna: przewodniczący — dr. Czesław Wiecki, członkowie pp. dyr. Bolesław Gulcz, Elżbieta Kapturkiewiczowa, starościna Helena Suska, por. Fryderyk Honzatko.

Następnie plan pracy na rok następny przedstawiła prezeska inż. Stabrowska, po czym przystąpiono do rozdania specjalnych dyplomów uznania za wybitną współpracę przy organizowaniu „Korowodu Regionalnego".

Dyplom taki, pięknie i estetycznie wykonany, otrzymała również Redakcja „Dnia Bydgoskiego Ilustrowanego", która do wszelkich poczynań zarządu P. B. K. zawsze się odnosiła, odnosi i będzie odnosiła z jak największą przychylnością i wszelką inicjatywę P. B. K. zawsze popiera, wychodząc z założenia, że polski Biały Krzyż — to jedna z najpożyteczniejszych organizacyj społecznych w ogóle.

Na zakończenie zebrania odbył się wieczór towarzyski.

W służbie dla ociemniałych

W Poznaniu rozpoczął się w gmachu Starostwa Krajowego kurs pisania podręczników i dzieł dla ociemniałych. Kurs ten został zorganizowany przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Bydgoszczy po raz pierwszy w Poznaniu. Na kurs zgłosiło się 80 pań. Kierownikiem kursu jest p. Br. Rosner, nauczyciel zakładu dla ociemniałych w Bydgoszczy. W ciągu dwóch tygodni, w czasie trwania nauki, panie te mają się nauczyć alfabetu dla niewidomych i pisma wypukłego.



Ze studia bydgoskiego

Z okazji 10-lecia istnienia Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy nadaje rozgłośnia pomorska Polskiego Radia ze studia w Bydgoszczy audycję, na którą złożą się produkcje absolwentów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy, uczniów wyższych kursów oraz orkiestry kameralnej „Collegium musicum" przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym. Słowo wstępne wygłosi p. Mgr. Alfons Rösler. Audycja odbędzie się w środę, dnia 20 października br. o godz. 20-tej.

Wrażenia z kin

W KINIE APOLLO

Katarzyna Hepburn gra „Rozkosznego chłopca". Jest to film ilustrujący przeżycia dziewczyny, której los i swawola narzuciły rolę chłopca. Znana tragiczka stworzyła kreację godną podziwu i czuje się doskonale w tej niezwykłej roli. Sekunduje jej Gary Grant, który niemniej przyczynia się do uświetnienia całości.

Nadprogram daje bogaty dział aktualności Pata.

Pełne szanse w grze na Loterii osiąga — kto gra od początku I. klasy

Setki tysięcy osób gra na Loterii Klasowej, ale nie wszyscy orientują się w istocie i założeniu oraz technice tej gry.

Loteria jest typową grą losową, to znaczy, że o wygranej decyduje jedynie i wyłącznie przypadek, który ludzie chęt nie nazywają „ślepym trafem". Nikt nigdy nie może wskazać jaki los wyjdzie z koła i jaka na niego padnie wygrana, ale dlatego właśnie loteria jest jedyną grą, w której szanse wszystkich grających są idealnie zrównane.

Drugą charakterystyczną cechą gry loteryjnej jest stałość ilości i wysokości wygranych, która w żadnym wypadku nie może ulec zmianie w czasie gry. — Wprawdzie nikt nie może z góry wskazać numeru, który wygra, ale dlatego właśnie każdy numer ma szanse wygrania każdej wygranej.

W kole znajdują się zwitki z numerami odpowiadającymi wszystkim bez wyjątku numerom losów danej loterii, bez względu na to czy los został sprzedany czy też znajduje się u kolektora. A zatem wszystkie losy od chwili rozpoczęcia ciągnienia pierwszej klasy grają i mają jednakowe szanse wygrania.

Cena losu wynosi w obecnej loterii 160 zł, za cały los — 40 zł za 1/4, bez względu na to kiedy los będzie nabyty. Wynika to z zasady iż los gra od pierwszej chwili rozpoczęcia ciągnienia i wygrana musi być wypłacona bez względu na to czy znajduje się on w ręku graczy czy też kolektora.

Jest więc rzeczą jasną, że los należy nabyć przed pierwszym dniem ciągnienia pierwszej klasy, inaczej gracz zmniejsza dobrowolnie swoje szanse, dla zrównania których dyrekcja loterii zrobiła maksimum możliwości.

Ciągnienie rozpoczyna się w czwartek dnia 21 bm.

Obrady osadników powiatu toruńskiego

W ub. tygodniu odbył się w sali hotelu Pomorskiego w Chełmży zjazd delegatów sekcji osadniczej Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Toruniu, który zgromadził około 150 osadników, zrzeszonych w kółkach rolniczych w powiecie toruńskim. Zebranie, któremu przewodniczył prezes powiatowy sekcji osadniczej p. Zachara, zaszczycili swą obecnością przedstawiciele wszystkich urzędów i instytucyj wraz ze starostą powiatowym p. Tadeuszem Bruniewskim i prezesem wojewódzkiej sekcji osadniczej PTR p. Franciszkiem Rząsą.

Po referatach pp. Zachary i Rząsy, oraz przemówieniu p. starosty, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której wszyscy podkreślali wyjątkowo ciężkie położenie osadnictwa, zwłaszcza wobec klęsk nieurodzaju jakimi powiat toruński został w latach 1936 i 1937 nawiedzony.

W wyniku tej dyskusji zjazd wysunął szereg postulatów, mających na celu ulżenie doli osadniczej przez pomoc ze strony władz rolnych i skarbowych.

Tragiczna śmierć burmistrza

Onegdaj poniósł śmierć w tragicznym wypadku burmistrz m. Wielunia Józef Jędrzejewski. Wypadek miał miejsce na polowaniu. Śp. Jędrzejewski szamocąc się z przytrzymanym kłusownikiem postrzelił się śmiertelnie z fuzji.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 19 października

Dewizy

Belgia 89.25 89.43 89.07; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 292.90 293.62 292.18; Kopenhaga 117.49 116.91; Londyn 26.25 26.32 26.18; Nowy Jork czeki 5.30 pięć ósmych 5.28 jedna ósma; Nowy Jork kabel 5.29 pięć ósmych 5.30 siedem ósmych 5.28 trzy ósme; Oslo 131.95 132.28 131.62; Paryż 17.95 18.15 17.75; Praga 18.53 18.58 18.48; Sztokholm 135.40 135.73 135.07; Zurych 121.85 122.15 121.55; Wiedeń 99.20 98.80; Mediolan 27.96 27.96; Helsinki 11.64 11.58; Montreal 5.30 trzy ósme 5.27 siedem ósmych. Tel Aviv 26.32 26.18.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty

Belgi beg. 89.48 89.00; Dolary ameryk. 5.29 i pół 5.27; Dolary kanad. 5.29 i pół 5.27; Floreny holend. 293.62 291.90; Franki franc. 18.15 17.65; Franki szwajc. 122.15 121.35; Funty ang. 26.32 26.16; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.80 16.80; Korony duńskie 117.49 116.65; Korony norw. 132.28 131.30; Korony szwedzkie 135.73 134.75; Liry włoskie 23.00 22.40; Marki fińskie 11.64 11.20; Marki niem. 125.00 119.00; Szylingi austr. 98.00 97.00; Marki srebrne 131.00 126.00; Tel Aviv 26.20 25.90.

Akcje

Bank Polski 106.50; Cukier 34.50; Węgiel 24.25; Lilpop 52.00 51.75; Ostrowiec 35.50; Starachowice 31.75 31.50; Haberbusch 41.00.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery

4 i pół proc. wewnętrzna 55.63 55.88; 3 proc. inwestycyjna 1 emisja 68.50 68.25 serie 81.75; 3% inwestycyjna 2 emisja 69.50 69.25 serie 82.75; 5% kolejowa 60.50; 4% premj. dolar. 38.60; 4% konsolidacyjna 59.00 59.00 58.85 dwa ost. drobne; 4½% Poznańska seria 1. 54.00; 8% ziemskie kupon 73.16; 4½% ziemskie seria piąta 55.00; 5% Warszawy 1933 62.00 62.25 61.75 62.50 post. drobne.

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

Dnia 18. października 1937 r. w godzinach rannych zmarł tragicznie mój najukochańszy mąż i najtroskliwszy ojciec ś. p.

Franciszek Guttmann

przeżywszy lat 47,

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

żona i syn.

Pogrzeb odbędzie się w Gdyni w czwartek, dnia 21. października 1937 r, po południu z kostnicy miejskiej przy cmentarzu Witomińskim na cmentarz Witomiński. nr. zlec. 1005

Dnia 18 października 1937 r., zmarł tragicznie wspólnik naszej firmy, jedyny długoletni zarządca, kupiec

ś. p.

Franciszek Guttmann

sędzia handlowy przy Sądzie Okręgowym w Gdyni

Ś. p. Zgasły prowadził przez długie lata, wpierw w Starogardzie a następnie w Gdyni, nasze przedsiębiorstwo, był wzorem uczciwego kupca i pionierem przemysłu budowlanego na Wybrzeżu.

Cześć Jego pamięci!

Fabryka Papy Dachowej „Starogard" S. z o. p.

Współudziałowcy

Ernest Beitsch **inż. Tadeusz Mieczkowski**

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ z dnia 19 października

Ceny transakcyjne: żyto 225 ton 23,25 15 ton 23,10; Owies: pierwszy standart 20 ton 21,90.

Ceny orientacyjne bez zmiany.

Ogólny: spokojnie.

Ogólny obrót: 2786,4, w tym żyta 1274, pszenicy 65, jęczmienia 345, owsa 95.

Programy radiowe

Środa, dnia 20 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Marsze symfoniczne Edwarda Griega (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Henryk Morton Stanley — audycja dla dzieci młodszych w opracowaniu Wacława Frenkla. 16.00 Skrzynka językowa w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 16.15 Z muzyki angielskiej — koncert w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 16.50 Pogadanka akualna. 17.00 Piechota na nowoczesnym polu walki — odczyt wygłosi płk. dypl. Prugar-Ketling. 17.15 „Jesienia" — koncert w wykonaniu lwowskiego chóru solistów pod dyr. J. Kołaczkowskiego i Zofii Szafranowej — fortepian (ze Lwowa). 17.50 „Co to jest sąd polubowny"? — pog. wygłosi H. Olszewski (z Poznania). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Melodie filmowe w wykonaniu zespołów salonowych (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Ekspiacja marynarza" — fragment z powieści Wandy Karczewskiej „Ludzie spod żagli". 19.20 Pieśni Aleksandra Zarzyckiego w wykonaniu Zofii Wyleżyńskiej. Akomp. Walentyna Czuchowska (z Wilna). 19.35 Sylwetka nestora filozofów polskich (prof. Kazimierz Twardowski) — odczyt wygłosi dr. Izydora Dąmbska (ze Lwowa). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 W rytmie tanga i rumby (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Turczyńskiego. 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poetycki w oprac. Franciszka Siedleckiego. 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Krajobrazy muzyczne — płyty. 13.00 Skrzynka rolnicza — inż. Andrzej Miksiewicz. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka społeczna. 18.20 Melodie i powiastki dla dzieci — płyty. 18.35 Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Bydgoszcz na naszej fali — Audycja poświęcona 10-leciu istnienia Miejsc. Konser. Muz. 23.00 Tańce i piosenki.

Czwartek, 21 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Polski taniec artystyczny — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.40 Muzyka na dwa fortepiany — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 12.20 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne: „Italia (II) — audycja dla młodzieży w opracowaniu Zofii Ławęskiej. 16.15 Mała Orkiestra P. R. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka: Słownik geograficzny Państwa Polskiego — odczyt wygłosi prof. Stanisław Arnold. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Poradnk sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.25 Muzyka (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Uczciwy spadkobierca" — napisał Gilbert Keith Chesterton. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). W programie muzyka polska. 21.30 Audycja poświęcona pamięci Gustawa Daniłowskiego. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Z utworów Jerzego Fryderyka Haendla — płyty. 13.00 „Nie zapominajmy o łąkach" — pogadanka rolnicza wygł. inż. Józef Krysztofowicz. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 „Palacz na parowcu" — felieton w opr. Mieczysława Zydlera. 18.30 Piosenki marynarzy angielskich — płyty. 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Wieczorem tańczymy — płyty.

WSPOMNIENIE O GUSTAWIE DANIŁOWSKIM PRZEZ RADIO.

Dziesięć lat temu zmarł Gustaw Daniłowski. Wybitny powieściopisarz polski ze szkoły Żeromskiego, był jednocześnie znakomitym publicystą działaczem i człowiekiem czynu. Za czasów rosyjskich — konspiratorem, potem legionistą, należy do czołowych postaci pokolenia „niepodległościowego".

Wieczór literacki poświęcony Daniłowskiemu, który organizuje Polskie Radio dn. 21 października o godz. 21.30 przypomni słuchaczom postać pisarza i obywatela.

Zarząd Gminy Wyzn. Żyd. Okr. Kartuskiego, Gdynia, Kilińskiego 10.

OBWIESZCZENIE

Komisja Wyborcza do przeprowadzenia wyborów nowego Zarządu tutejszej Gminy Wyznan. Żyd. wzywa wyborców w myśl § 29 regulaminu wyborczego z d. 24. X. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75/30 poz. 592) do przedstawienia w ciągu dni pięciu od dnia 21 października 1937 list kandydatów na członków Zarządu i ich zastępców.

Ostateczny termin wnoszenia list kandydatów upływa z dniem 25. X. 1937 r. Listy nie doręczone w oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Gdynia, dnia 20. X. 1937 r. (7215

(—) Dr. O. Menasché,

Przewodniczący Komisji Wyborczej.

Zlecenie Nr. 523/I.

ODPIS.

Komisarz Rządu w Gdyni

Nr. IV.

Gdynia, dnia 14 października 1937 r.

PRZETARG

Ogłaszam przetarg na dostawę i montaż dźwigu osobowego w gmachu Komisariatu Rządu miasta Gdyni.

Oferty wraz z kwitem Kasy Miejskiej na 3% wadium należy składać w Komisariacie Rządu pokój Nr. 10 do dnia 28 października 1937 r. godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu w sali Rady Miejskiej o godzinie 12,15.

Informacje otrzymać można w godzinach urzędowych od 10—12 w pokoju Nr. 62, tamże nabyć można warunki i opis techniczny żądanego dźwigu za opłatą w Kasie Miejskiej 3,— zł.

Szczegółowy opis techniczny podpisany przez oferenta winien być załączony do oferty.

Zastrzegam sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, oraz unieważnienia przetargu w części lub w całości bez odszkodowania.

Komisarz Rządu

w z.

(—) Inż. Wł. Szaniawski

Wicekomisarz Rządu.

Za zgodność:
Gdynia, dn. 15. X. 37 r.
(podp. niecz.) Ref. Bud.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Chełmnie podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności Skarbu Państwa i różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż licytacyjna w myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) niżej wymienionych przedmiotów:

dnia 25. X. 1937 r. o godz. 12-ej

w majętności Działowo powiat Chełmno

1) traktor używany F-my „Dering", 2) motor benzynowy „Benza", 3) motor elektryczny „Gołza", 4) lokomobila parowa, 5) samochód osobowy, 6) żniwiarka, 7) maszyna do koszenia trawy, 8) stóg bobiku około 160 ctr., 9) dwa stogi pszenicy około 600 ctr., oraz krowy, jałowice, powózki, centryfuga, chłodnica, maszyna do pisania itp.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji godzinę przed jej rozpoczęciem, w zabudowaniach wyżej wymienionej majętności.

Zbiórka reflektantów tamże.

Urząd Skarbowy w Chełmnie.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że cieśla

Franciszek Jan Zielke,

zamieszkały w Tczewie, ul. Wąska nr. 32 i niezamężna

Marta Grabowska

zamieszkała w Tczewie ul. Wąska nr. 50, chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, dnia 19 października 1937 r. (7219

Urzędnik Stanu Cywilnego
w z.
(—) Szandrach.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) tokarz Teofil Byczyk, wdowiec, zamieszkały w Gdańsku Nowy-Port, ul. Hindersinnstr. 1, syn ślusarza Ignacego Byczyka, zmarłego i ostatnio zamieszkałego we Lwówku i tegoż małżonki Salomei z domu Duszak, zamieszkałej we Lwówku przy ul. Międzychodzkiej 229,

2) bez zawodu, Anna Wysocka, panna, zamieszkała we Lwówku przy ul. Pniewskiej 64, córka piekarza Feliksa Wysockiego i tegoż małżonki Otylii z domu Minge, zamieszkałych we Lwówku przy ul. Pniewskiej 64, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno we Lwówku i w gazecie w Gdańsku.

Lwówek, dnia 15 października 1937 r. (7210

Urzędnik Stanu Cywilnego
(podpis nieczytelny).

Korzystne kupno domu.

Dnia 28 października 1937 r. odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie przetarg nieruchomości, składającej się z parceli budowlanej o obszarze 0,07,40 ha, na której znajduje się dom mieszkalno-handlowy, murowany z trzema przybudówkami. Nieruchomość ta położona jest w centrum miasta Wąbrzeźna, oszacowana na ca. zł. 22.000,—, cena nabycia za ca. zł. 15.000,—, dogodne warunki spłaty.

Bliższe informacje udziela **Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie,** Rynek 17, tel. 32. (7201

Numer akt: Km. 1127/35. (7187

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem I-go rewiru, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem ul. Sądowa Nr. 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 listopada 1937 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Nowem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Feliksa i Marty małż. Paterów w Nowem nieruchomości: fabryczno-przemysłowa, powierzchnia 0,13,45 ha, składająca się z domu mieszkalnego, stolarni, pralni z chlewem, drewnika, parkanu, ustępów oraz przynależności (maszyny stolarskie), zapisana w Sądzie Grodzkim w Nowem pod. Nowe karta 642, roczna kwota podatku budynkowego 30,— mk.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 11.250,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.500,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowem, ul. Sądowa sala nr. 1.

Nowe, dnia 16 października 1937 r.

Komornik: (—) T. Twardowski.

Do akt Km. Nr. 2132/36. (7206

ZAWIADOMIENIE O OPISIE NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki urzędujący w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza 9, na zasadzie art. 668 K. P. C. zawiadamia:

1) że w celu wyegzekwowania od Jakuba i Natalii Wegertów w Bursztynowie należności z wyk. zal. Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu z dnia 10 grudnia 1936 r. Nr. 2556, 2367 AR/FA, w dniu 20 listopada 1937 r. o godz. 10 zostanie dokonany opis nieruchomości Bursztynowo tom 1 wykaz liczba 2, położonej w Bursztynowie powiat grudziądzki;

2) że przewidziany w art. 666 K. P. C. miesięczny termin od daty doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty długu upłynął,

3) że wymienioną nieruchomość wierzyciel poszukujący oszacował do sprzedaży na kwotę zł. 30.000,—;

4) że oszacowanie przez wierzyciela będzie przyjęte za podstawę licytacji, jeżeli na 3 dni przed terminem opisu nie sprzeciwią się temu dłużnik i uczestnicy (§ 2 art. 671 K. P. C.);

5) że dłużnik nie może sprzeciwić się oszacowaniu, ustalonemu w umowie z wierzycielem, uczestnicy zaś nie mogą żądać, aby oszacowanie było wyższe od oszacowania umownego (§ 3 art. 671 K. P. C.).

Grudziądz, dnia 18 października 1937 r.

Komornik: (—) St. Lewicki.



— A czy nauczyciel poznał, że pomogłem ci w pracach piśmiennych?

— Zdaje się, że tak, bo powiedział, że tak dużo błędów sam zrobić nie mogłem.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 8-łamowej	0.30 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.